Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 26 sierpnia 1938 Nr 233

Z Sowietów same niespodzianki

Rada komisarzy ludowych ZSRR zarządziła nowy powszechny spis ludności w Sowietach. — Można by się zapytać: po cóż nowy spis, skoro niedawno, bo w styczniu 1937 roku, spisywano ludność sowiecką. Pytanie i zdziwienie byłoby na miejscu, gdyby chodziło o jakiekolwiek inne państwo.

ALE CZYŻ MOŻE DZIWIĆ NIESPODZIANKA Z SOWIETÓW?

Trudno byłoby doszukać się choćby jednej dziedziny sowieckiego życia państwowego, w której wszystko odbywałoby się normalnie: gdziekolwiek spojrzeć same potworności i skandale, za które spadają kary na ludzi przeważnie niewinnych jako na rzekomych sabotażystów. Tak samo jest i z powszechnym spisem ludności. I tu rzekomo miał działać trockistowsko-bucharinowski sabotaż, w rezultacie czego cały ogromny wysiłek, cała praca armii komisarzy spisowych i znaczne wydatki poszły na marne. Europa na próżno oczekiwała ogłoszenia wyniku spisu.

Z Moskwy dochodziły tylko wieści, że spis dowiódł ogromnego spadku liczby mieszkańców Sowietów, a więc zjawiska niezmiernie przykrego dla rządców Rosji, bo dowodzącego, że Rosja pod knutem i terrorem stalinowskim wymiera.

Czynniki rządzące Rosją spodziewały się, że spis wykaże, jakie to olbrzymie postępy poczyniła Rosja Sowiecka pod rządami Stalina. Gdy nadzieje się nie spełniły, jedno pociągnięcie pióra unicestwiło wszystko to, co zrobiono w ramach poprzedniego spisu. Obecnie na mocy zarządzenia z 28 lipca br. podjęto pospieszne przygotowania do spisu, który ma się odbyć 17 stycznia 1939 r. Odbędzie się on równocześnie na całym obszarze Sowietów i trwać ma w miastach tydzień a po wsiach 10 dni. Z początkiem b. m. rozpoczęto powoływanie komisarzy spisowych oraz ich kontrolerów. Na 1 października br. zastępy nowych, odpowiednio pouczonych komisarzy spisowych mają być gotowe. Odpowiedzialność za należyte przygotowanie funkcjonariuszy spisowych do ich zadań i za dokładne wykonanie rządowych instrukcji spoczęła na barkach centralnej dyrekcji kontroli gospodarki państwowej, urzędu związanego z Gosplanem. — Urzędników tej instytucji, wszystkich od góry do dołu, ostrzeżono, że

za najmniejsze odchylenia od otrzymanych poleceń grozi im odpowiedzialność sądowa.

Kary więzienia spadną i na tych obywateli ZSRR, którzy by odmówili wyjaśnień lub złożyliby fałszywe wyjaśnienia spisowe. Spis odbędzie się zatem w atmosferze strachu.

CZY ZNOWU NIE DA ON WYNIKÓW FAŁSZYWYCH? CZY SOWIETY UNIKNĄ NOWEJ KOMPROMITACJI?

Spis poprzedni przygotowywano bardzo starannie. Organa statystyczne włożyły weń po prostu bezmiar trudu. Chodziło wszak o spisanie stukilkudziesięciu milionów ludzi rozsianych na ogromnej przestrzeni. Do pracy spisowej powołano wówczas 912.726 komisarzy spisowych, których kontrolowało 131.874 funkcjonariuszów. Już te dwie liczby dowodzą, jak gigantycznym przedsięwzięciem był powszechny spis ludności. Kierownik armii spisowej prof. Krawlew pisał na kilkanaście dni przed spisem:

„Spis będzie miał międzynarodowe znaczenie. Jego wyniki dowiodą wobec całego świata olbrzymich sukcesów osiągniętych w naszym kraju. Spis będzie miał wielką doniosłość praktyczną, bo pozwoli na wytyczenie nowych dróg zwycięstwa socjalizmu".

Rezultaty spisu miały posłużyć do opracowania planów trzeciej piatiletki i miały dostarczyć danych dla wyborów do najwyższej rady, której powołanie przewidywała konstytucja stalinowska. Spisowi towarzyszyła olbrzymia propaganda, która przede wszystkim wynosiła pod niebiosa Stalina jako inicjatora spisu.

PO SPISIE ZAPADŁO JEDNAK DŁUGIE, WSTYDLIWE MILCZENIE.

Aż wreszcie przerwało je doniesienie prasy sowieckiej z września ub. roku, podające opinię rady komisarzy ludowych o spisie. Rada orzekła mianowicie:

„Centralna dyrekcja kontroli gospodarki narodowej pogwałciła w sposób niesłychany elementarne zasady statystyki jak i wskazania rady komisarzy ludowych. Rząd uznał, że organizacja spisu była niedostateczna a jej wyniki fałszywe".

Za głównego winnego uznano prof. Krawlewa. Szybko znalazł się on w więzieniu. Na jego następcę powołano I. Sałtina, któremu zapewne dużo daje do myślenia los jego poprzednika. — Sałtin chcąc się zabezpieczyć przed niespodzianką rozpoczął swe urzędowanie od komplementów w „Izwiestiach" pod adresem Jeżowa, komisarza spraw wewnętrznych, jako tego, który

„zniszczył gniazda bandytów trockistowsko-bucharinowskich"

w centralnym urzędzie statystycznym, winnych sabotowania spisu oraz od podkreślenia, że niewątpliwie ci z wrogów ludu, którzy dotąd utrzymali się przy życiu, nie zaniechają nowej próby sabotażu spisu.

Tak oto asekuruje się kierownik nowego spisu w obawie przed ponownym nieudaniem się imprezy.

Nowy kwestionariusz spisowy podobny zasadniczo do kwestionariusza ze spisu poprzedniego zawiera pozycje określone bardziej szczegółowo. M. in. dokładniej brzmią obecnie pytania dotyczące wykształcenia obywateli. Obywatel sowiecki ma obecnie wyraźnie powiedzieć, czy w ogóle nie posiada żadnego wykształcenia, czy tylko umie np. czytać a pisać nie potrafi. Rzecz jednak szczególnie znamienna to

OPUSZCZENIE W KWESTIONARIUSZU PYTANIA DOTYCZĄCEGO WYZNANIA.

Pytanie takie widniało jeszcze w poprzednim kwestionariuszu spisowym. Sałtin nie tłumaczy dlaczego je obecnie wyrzucono. Krawlew przed poprzednim spisem wyjaśniał, że obywatele winni podać nie wyznanie swych rodziców, lecz swe własne wyznanie. Spodziewał się on, że ogromna większość ludności sowieckiej nie poda w ogóle żadnego wyznania.

„Zwycięski socjalizm — pisał Krawlew— zadał ostateczny cios obskurantyzmowi religijnemu i przesądom religijnym".

Czy rzeczywiście większość obywateli sowieckich podała się za bezwyznaniowych nie wiadomo, gdyż wyniki poprzedniego spisu nie ujrzały przecież światła dziennego. Można się domyślać, że raczej przeciwnie spis w tym względzie przyniósł władcom Rosji niespodziankę i dlatego postanowili oni obecnie skreślić rubrykę wyznaniową.

Ostatni spis, którego wyniki są znane, odbył się w roku 1926. Okres od tego czasu był w życiu Sowietów okresem realizowania stalinowskich piatiletek. Spis winien przynieść odpowiedź na pytanie, jak zmieniły się stosunki społeczne w Rosji w ciągu tego okresu. Ile przybyło ludności w miastach, oraz robotników przemysłowych. Przede wszystkim da on odpowiedź na pytanie ile wynosi ludność Sowietów. Jeżeli spis przyniesie korzystne dla Sowietów wyniki, nie omieszkają się one nim pochwalić, jeżeli niekorzystne, niewątpliwie ukryją je. Należy jednak zanaczyć, że w Rosji Sowieckiej nie ma warunków do tego, by spis dał obiektywny obraz Rosji. I dlatego nie można mu przypisywać zbyt dużego znaczenia.

R.

Ang. komisarz palestyński zmarł

wskutek zamachu terrorystycznego

Haifa, 25. VIII. (PAT) Komisarz okręgu Dzenin nazwiskiem Moffat (a nie Macy, jak pierwotnie podano), na którego dokonano zamachu rewolwerowego, zmarł w nocy w szpitalu rządowym w Haifie. Przed śmiercią podał on rysopis zamachowca. Policja w Dzenin aresztowała pewnego osobnika, podejrzanego o dokonanie zamachu.

—o—

Zajęcie Hankou ma zakończyć wojnę

japońsko-chińską

Tokio, 25. VIII. (PAT). Rzecznik japońskiego M. S. Z. oświadczył, że zajęcie Hankou prawdopodobnie zakończy działania wojenne w Chinach, ale nie oznacza to likwidacji sprawy chińskiej. Władze japońskie będą miały przed sobą bardzo długą pracę nad odbudową gospodarczą i uporządkowaniem politycznym Chin. Podjęta zostanie energiczna akcja przeciwko wpływom komunistycznym i „Frontu Ludowego". Po upadku Hankou należy liczyć się z powstaniem pogłosek o pokoju między Japonią a rządem Czang-Kai-Szeka. Tym prawdopodobnym pogłoskom należy już teraz z góry zaprzeczyć.

—x—

Regent Horthy w Berlinie

Imponujące powitanie

Berlin, 25. VIII. (PAT). Wczoraj o godz. 18.35 przy dźwiękach fanfar przybyły jednocześnie na wspaniale udekorowanym lehrter bahnhof pociągi specjalne, wiozące regenta Węgier admirała Horthy'ego i kanclerza Hitlera wraz z ich otoczeniem. Dostojnych gości węgierskich powitał feldmarszałek Goering z małżonką, która wręczyła pani Horthy piękną wiązankę róż. Ponadto na powitanie przybyli minister von Ribbentrop wraz z innymi członkami gabinetu, generalicja, dygnitarze partyjni i polityczni Rzeszy oraz członkowie korpusu dyplomatycznego. Po przyjęciu raportu i przejściu przed batalionem honorowym regent Horthy odjechał z kanclerzem Hitlerem przy dźwiękach hymnów narodowych obu państw wśród nie milknącego entuzjazmu publiczności do byłego pałacu prezydenta Rzeszy przy Wilhelmstrasse.

Przemówienia i toasty

Berlin, 25. VIII. (PAT). Na przyjęciu wydanym wczoraj wieczorem przez kanclerza Hitlera na cześć regenta Węgier admirała Horthy'ego, wygłosił kanclerz Hitler przemówienie, w którym witając regenta i jego małżonkę w stolicy Rzeszy niemieckiej, oświadczył m. inn.: „Liczne są stosunki, które w ciągu stuleci uczyniły z naszych dwóch narodów przyjaciół. Stosunki te sięgają czasów św. Stefana i stawały się z czasem coraz ściślejsze. W niedawnej przeszłości umocniły na nowo i przypieczętowały naszą starą przyjaźń — braterstwo broni w ciężkich walkach wojny światowej oraz wspólne zmagania o lepszą przyszłość.

Ta wspólnota, oparta na wzajemnym i niewzruszalnym zaufaniu, staje się szczególnie wartościową dla obu naszych narodów w chwili obecnej, kiedyśmy przez wydarzenia dziejowe znaleźli jako sąsiedzi nasze ostateczne historyczne granice.

Jestem przekonany, że wspólnota ta służy nie tylko interesom naszych krajów, lecz także w ścisłej współpracy z zaprzyjaźnioną z nami Italią, stanowi gwarancję rzeczywistego i sprawiedliwego pokoju powszechnego.

Mam nadzieję, że wasza wysokość w czasie swego pobytu w Niemczech stwierdził, jak głęboko zakorzenione i płynące z serca są uczucia żywione przez cały naród niemiecki dla pańskiej osoby i pańskiej ojczyzny.

Niech wasza wysokość będzie przekonana, że Niemcy i ich rząd z prawdziwą sympatią śledzą odbudowę narodową, którą wasza wysokość rozpoczęła wśród tak chwiejnych stosunków powojennych i tak mądrze i owocnie prowadzi.

Pańskiej pracy, która we wszystkich dziedzinach narodowego życia wydała tak wielkie owoce, składam w swoim i narodu niemieckiego imieniu najserdeczniejsze życzenia".

W końcu swej mowy kanclerz Hitler wzniósł toast na zdrowie regenta i jego małżonki oraz za pomyślność i szczęście zaprzyjaźnionego na zawsze z Niemcami rycerskiego narodu węgierskiego.

W odpowiedzi regent Horthy podziękował kanclerzowi za jego serdeczne słowa powitania, a równocześnie stolicy Rzeszy i całemu narodowi niemieckiemu za wszystkie dowody wielkiej i serdecznej gościnności, którą otaczano go w sposób niezapomniany w czasie całej podróży przez Niemcy.

Gdyśmy przekroczyli granicę Rzeszy niemieckiej — mówił regent — nie mieliśmy uczucia, że podróżujemy po obcej ziemi.

Nasze obydwa narody od czasów św. Stefana, który jako dziecko księcia niemieckiego, powołany został na pierwszego króla Węgier, często odnajdywały się nawzajem. Często walczyliśmy o wspólne ideały i wykonywaliśmy wspólną pracę. Oba nasze kraje na przestrzeni tysiąclecia wspólnoty interesów związały się wzajemną przyjaźnią i wzajemnym szacunkiem. Obecna Rzesza po okresie ciężkich doświadczeń, pod silnym i świadomym swych celów kierownictwem waszej ekscelencji przeszła od bezdennych głębin do blasku słonecznego. Witamy przyjaźnie i z podziwem wielkie historyczne osiągnięcia. Sprawia mi wielką przyjemność oglądanie znakomitych wyników odbudowy Niemiec. Do wspomnień o wspólnie, ramię przy ramieniu prowadzonych walkach, do wspomnień o wiernym braterstwie broni w czasie największej w historii świata wojny, dochodzi dziś

wspólna wola sprawiedliwego pokoju i wspólna przyjaźń do Włoch.

Pragnienie kontynuowania pokojowej odbudowy, które ożywia nas i naszych przyjaciół jest pewną rękojmią, że narody nasze dążyć będą do szczytnego celu, jakim jest sprawiedliwy i oparty na dobrej wzajemnej woli pokój w ścisłej współpracy i tym samym służyć będą nie tylko interesom swoim, ale i całego świata. Po tych słowach regent wzniósł kielich za pomyślność kanclerza oraz za szczęście, pomyślność i wielkość Rzeszy niemieckiej.

Wielka rewia wojskowa

na cześć regenta Węgier

Berlin, 25. VIII. (PAT). *Wielka rewia wojskowa, która rozpoczęła się dziś rano na cześć regenta Horthy'ego w Berlinie, jest największym przeglądem wojsk niemieckich po wojnie światowej. Stała ona całkowicie pod znakiem artylerii i oddziałów zmotoryzowanych i trwała przeszło dwie godziny.*

W tej wielkiej rewii sił zbrojnych Rzeszy udział wzięło 787 oficerów, 15.226 szeregowych, 752 koni, 72 pojazdy konne, 692 jednostek zmotoryzowanych, 412 czołgów i wozów pancernych, 318 motocykli, 308 dział. Wobec złej pogody nie odbyła się rewia 140 samolotów z udziałem szkolnego pułku lotniczego, dywizjonu bombardującego, ciężkiej i lekkiej eskadry myśliwskiej.

Defilada odbyła się w obecności całego rządu Rzeszy, naczelnego dowództwa sił zbrojnych Rzeszy, naczelnego kierownictwa partii narodowo-socjalistycznej, korpusu dyplomatycznego, attache wojskowych państw obcych, prasy zagranicznej i setek tysięcy publiczności.

O godz. 10.05 podjechali do trybun honorowych regent Horthy i kanclerz Hitler, a za nimi członkowie rządu węgierskiego z premierem Imredy na czele, w towarzystwie marszałka Goeringa i członków rządu niemieckiego oraz wyższych dowódców armii niemieckiej.

Defiladę, w której wziął udział garnizon Berlina i Poczdamu, prowadził dowódca trzeciego korpusu, gen. piechoty von Witzleben z komendantem Berlina gen. porucznikiem Seifferem. Najpierw przedefilowała dywizja piechoty w pełnym składzie dywizyjnym, oddziałem przeciwlotniczych karabinów maszynowych i działami piechoty. Następnie szły dwa pułki kawalerii i trzy oddziały cyklistów, a dalej pułk artylerii lekkiej, pułk artylerii przeciwlotniczej oraz ciężka artyleria zmotoryzowana. *Pokazano przy tym po raz pierwszy ciężkie zmotoryzowane działa kalibru 1210 mm.* Następnie defilował zmotoryzowany oddział pionierów i zmotoryzowane działa 155 mm. Dalej ciężkie zmotoryzowane haubice i artyleria. Następnie defilowała zmotoryzowana atryleria przeciwlotnicza, wreszcie dywizja broni pancernej ze strzelcami na motocyklach i piechotą dywizyjną. Rewia zakończyła się o godz. czwartej.

Rozszerzenie się konfliktu portowego

na inne porty francuskie

Paryż, 25. VIII. (PAT). Duże zaniepokojenie opinii publicznej wywołało rozszerzenie się konfliktu portowego w Marsylii na inne porty francuskie, co zagodnia tylko i tak napiętą atmosferę na odcinku robotniczym. W portach położonych w pobliżu Marsylii, robotnicy, zajęci wyładowywaniem statków, postanowili przez solidarność z robotnikami portowymi Marsylii powstrzymać się od pracy w godzinach nadliczbowych, jak również od pracy nocnej i w niedzielę, i dokonywać wyładunku statków tylko w ramach 5-dniowego tygodnia pracy. Syndykat robotników portowych w Marsylii zwrócił się również o takie samo poparcie do robotników portowych w portach Algieru, Maroka, Tunisu, a nawet i Korsyki. W ten sposób częściowe bezrobocie ogarnęłoby wszystkie porty francuskie w zachodniej części Morza Śródziemnego.

Nowomianowany minister robót publicznych de Monzie, w czwartek rano przystąpić ma do dalszych pertraktacyj z pracodawcami i robotnikami portowymi.

Co się dzieje z b. kanclerzem Schuschniggiem

Wiedeń, 25. VIII. (PAT). W związku z pogłoskami prasy zagranicznej na temat losu b. kanclerza Schuschnigga oraz innych austriackich osobistości politycznych, oświadczono dziś dziennikarzom zagranicznym ze strony oficjalnej, że doniesienia, jakoby w mieszkaniu b. kanclerza wmurowany został aparat radiowy, nastawiany niezależnie od jego woli, są nieprawdziwe. Schuschnigg nie posiada obecnie radia, może natomiast korzystać z bogatego księgozbioru, a nawet przyjmować odwiedziny. Z legitymistów austriackich na wolności znajduje się już baron Werkmann, natomiast przywódca ruchu legitymistycznego baron Wiesner, w dalszym ciągu przebywa w Dachau. Zaprzeczają również wiadomościom o śmierci w Dachau b. burmistrza Wiednia dra Schmitza.

Lindbergh ma silną pięść

Paryż, 25. VIII. (K) Z Moskwy donoszą o niezmiernie zabawnym wypadku, który zdarzył się z okazji pobytu płk. Lindbergha. Lindbergh prowadził stałe konferencje z naukowcami i lotnikami sowieckimi, głównie z prof. Antonim Schmidtem, dyrektorem północnej drogi morskiej, oraz lotnikiem Gromowem, z którym możliwe jest, że poleci na wspólny raid z Moskwy do Nowego Jorku przez Alaskę.

Podczas pobytu swego w Moskwie płk. Lindbergh zauważył, że jest stale śledzony przez jakiegoś osobnika. Zwrócił się więc do niego o wyjaśnienia. Gdy osobnik ów wyjaśnień nie udzielił, płk. Lindbergh celnym uderzeniem pięści powalił tajnego policjanta i zostawił go leżącego bez przytomności w pobliżu lotniska. Koła dyplomatyczne w Moskwie, które są często ofiarami podobnych szpiegów, są niezwykle zadowolone z przykładnego ukarania natrętnego szpiega.

Specjalna międzynarodowa komisja ma rozwiązać problem żydowski

Bukareszt, 25. VIII. (PAT). Na konferencji Małej Ententy w Bled omawiano m. in. również problem żydowski, który — według opinii uczestników konferencji — powinien znaleźć rozwiązanie przy współudziale wszystkich państw zainteresowanych. Konferencja poleciła ministrom Comnenowi i Krofcie opracowanie projektów rozwiązania problemu żydowskiego. Jak donoszą korespondenci pism rumuńskich z Bled, **obaj ministrowie zamierzają wystąpić z propozycją zwołania w tym celu międzynarodowej konferencji.**

W manewrach armii franc. wezmą udział autobusy miejskie

Paryż, 25. VIII. (PAT). „Petit Journal" podaje wiadomość, **że w rozpoczynających się w piątek manewrach wojskowych w Bezancon, będzie użytych 100 autobusów miejskich do szybkiego przewożenia wojska.** W autobusach tych dokonano pewnych zmian technicznych stosownie do wymagań wojskowych. To próbne użycie autobusów pozwoli władzom wojskowym przekonać się dokładnie, jakie usługi mogłyby one oddać w razie mobilizacji. Dziennik przypomina, że w **roku 1914**, w chwili krytycznej zarekwirowane taksówki paryskie przewiozły na front oddziały wojskowe, które ocaliły Paryż.

——oOo——

PRZEBIEG POGODY W DNIU 26 B. M.:

W całym kraju zachmurzenie duże z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza na zachodzie. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

Rząd brytyjski ogłosi ważną deklarację w sprawie Czechosłowacji

Londyn, 25. VIII. (PAT). „Daily Mail“ donosi, iż rząd brytyjski w najbliższych dniach ma ogłosić ważną deklarację, określającą ponownie stanowisko brytyjskie w sprawie Czechosłowacji. Decyzja wystąpienia z taką deklaracją powzięta została na konferencji Chamberlaina z Halifaxem w środę.

Również „Daily Express“ twierdzi, iż rząd brytyjski podjąć ma niebawem wzmożone wysiłki, aby załagodzić naprężenie, panujące w związku z sytuacją w Czechosłowacji.

„Daily Express“ twierdzi, że lord Runciman ma w krótkim czasie wystąpić z własnym planem rozwiązania impasu czesko-niemieckiego.

—x—

Uzasadnienie wniosku o autonomię dla Słowacji

Praga, 25. VIII. (PAT) Dopiero teraz ogłoszone zostało uzasadnienie złożone w parlamencie praskim do wniosku słowackiej partii ludowej, domagające się autonomii. W uzasadnieniu tym liczącym 50 stron druku, stwierdzone zostało, że żądania autonomii dla Słowacji jest żądaniem całego narodu słowackiego. Przed wojną światową Czesi dążyli do realizacji zasady federalizmu w Austrii i nie widzieli w tym nic, co by egzystencji państwa zagrażało. Po wojnie natomiast Czechosłowacja dążyła do systemu centralistycznego, co stało w oczywistej sprzeczności z wolą większości Czechów i co było dawniej przede wszystkim zwalczane przez samych Czechów. Urzeczywistnienie narodowego programu słowackiego, który żąda autonomii dla Słowacji, dalej przebudowa państwa czechosłowackiego, to są żądania podstawowe, w nadziei na realizację których państwo to powstało. Słowacka partia ludowa stwierdza dalej w uzasadnieniu do swego wniosku: my nie możemy i nie chcemy przeszkadzać, by nasza sprawa stała się zagadnieniem międzynarodowym. Umowa pittsburska jest dowodem tego, że Słowacy i Czesi na obczyźnie zjednoczyli się w swych wysiłkach dla stworzenia własnego państwa czeskosłowackiego w formie państwa federalnego. Wreszcie uzasadnienie przytacza dowody ucisku, jaki stosowany był wobec Słowaków przede wszystkim w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej i kończy stwierdzeniem, że projekt ustawy o autonomii zakreślony jest ściśle ramami umowy pittsburskiej i w rzeczywistości nie jest niczym innym, jak tylko sprecyzowaniem ogólnych wytycznych umowy w formie, w której można je włączyć do konstytucji.

Prześladowanie biskupa Sprolla

Berlin, 25. VIII. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że biskupowi Sproll z Rottenburga zostało odebrane prawo pobytu w Winterberdze.

Zarządzenie to zostało wydane w związku z tym, że biskup Sproll był jedynym obywatelem w swoim okręgu, który wstrzymał się od wzięcia udziału w wyborach w dniu 10 kwietnia b. r., co wywołać miało demonstracje ludności przeciwko niemu.

Cofnięcie prawa pobytu zostało wydane „w interesie przywrócenia spokoju i porządku“ oraz ze względu na to, że nie może być tolerowany biskup, który zaniedbuje swoje państwowo-polityczne obowiązki.

Żądanie dobrowolnego zrzeczenia się decyzji biskup Sproll odrzucił.

Świat muzułmański nie dopuści do podziału Palestyny!

Kair, 25. VIII. (PAT). Rektor Al-Azharu, największej uczelni muzułmańskiej, zwołał najwyższą radę uczonych teologów na nadzwyczajne zebranie, poświęcone sprawie palestyńskiej. Uchwalona rezolucja głosi, że wszelkie projekty podziału godzą w najświętsze uczucia muzułmanów oraz że świat muzułmański musi wystąpić solidarnie w obronie tego kraju islamskiego i arabskiego. Pomijając okoliczność, że Al-Azhar jest największą uczelnią muzułmańską, uchwała najwyższej rady jest tym bardziej znamienną, że częściowo została wymuszona przez zupełnie stanowczą a jednomyślną opinię ogółu muzułmanów.

—x—

Przygotowania do międzynarodowej parlamentarnej konferencji ekonomicznej w Warszawie

Warszawa, 25. VIII. (Telef.). W środę przybył z Brukseli do Warszawy generalny sekretarz międzynarodowej parlamentarnej konferencji ekonomicznej Eug. Baie z małżonką. Na dworcu powitali go przedstawiciele prezydium grupy polskiej konferencji mianowicie sen. Gołuchowski i Iwanowski. P. Baie przybył do Warszawy w celu ostatecznego uzgodnienia przygotwań do konferencji, która obradować będzie od 5 do 9 września. — W gmachu Sejmu toczą się już przygotowania do tej konferencji. Odbywa się w tempie przyspieszonym remont klatki schodowej i korytarzy. Sala Sejmu, w której odbędzie się posiedzenie inauguracyjne będzie udekorowana sztandarami wszystkich państw, które biorą udział w konferencji. — Dotychczas zgłosiło w niej udział 26 państw. Spodziewać się należy przybycia ogółem około 250 delegatów m. in. prezesa komisji handlowej w Izbie Gmin Filipa Dawsona i 2 członków Izby Gmin, prezesa grupy parlamentarnej francusko-polskiej deputowanego Bibie, wiceprezesa Izby Deputowanych w Paryżu b. ministra Leona Barety, b. ministra rolnictwa Duranda, b. ambasadora włoskiego w Warszawie Martina Franklina, deputowanego węgierskiego barona Langa, przewodniczącego parlamentu rumuńskiego Sareanu, 2 posłów do sejmu litewskiego, przewodniczącego parlamentu egipskiego i innych. Niemcy odmówili udziału w konferencji. Najliczniejsze będą delegacje angielska i egipska.

W 50 rocznicę założenia Zgrom. Braci Albertynów

Kraków, 25. VIII. (Telef.). W dniu dzisiejszym jako w 50 rocznicę założenia Zgromadzenia Braci Albertynów, odbyły się po południu w kościele OO. Franciszkanów Nieszpory w ramach uroczystości ku uczczeniu jubileuszu albertyńskiego. — W czasie Nieszporów śpiewał Chór Cecyliański. Po Nieszporach uformował się pochód na cmentarz do grobu Brata Alberta. W pochodzie niesiono wieniec na grób założyciela Zgrom. Braci Albertynów.

Pochód otwierała orkiestra Zakładu Braci Albertynów. Kroczyli w nim: wychowankowie Braci Albertynów, członkowie Komitetu obchodu albertyńskiego, delegacje tercjarskie, sodalicyjne, poczty sztandarowe różnych organizacyj, związków młodzieży, kongregacje religijne, Bracia Albertyni, duchowieństwo świeckie i zakonne oraz liczne rzesze publiczności. Pochód zamykała grupa narodowców. Nad porządkiem czuwali hallerczycy w mundurach. Na cmentarzu u grobu ks. Staich wygłosił krótkie przemówienie, po czym odmówiono modlitwę na uproszenie beatyfikacji Brata Alberta. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“.

PREZES STRON. LUDOWEGO P. RATAJ OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa, 25. VIII. (Telef.). W dniu 25 b. m. powrócił do Warszawy z urlopu wypoczynkowego prezes Stron. Ludowego p. Rataj. Odbył on dłuższą konferencję w biurze Stronnictwa z współpracownikami, po czym objął urzędowanie. Pisma stołeczne podają wiadomość, jakoby w konferencji gospodarczo-samorządowej Stron. Ludowego brał udział p. Thugutt. Polska Agencja Agrarna donosi, że p. Thugutt bawi w Czarnieckiej Górze na kuracji i powróci do Warszawy dopiero w pierwszych dniach września.

POGŁOSKI O ZMIANIE TARYFY OSOBOWEJ NA KOLEJACH.

Warszawa, 25. VIII. (Telef.). W sferach pracowniczych pewne zaniepokojenie wywołały pogłoski o mającej nastąpić gruntownej zmianie taryfy osobowej na kolejach. Centralny Komitet Porozumiewawczych Zw. Pracowniczych wystąpił do Min. Komunikacji z prośbą o podanie informacji w tej sprawie. Jak słychać, projekt reformy miałby być oparty na zasadzie daleko posuniętego zróżniczkowania taryf dotychczasowych.

—oOo—

Kronika telegraficzna

DAMASZEK — Policja tutesza wykryła spisek przeciwko premierowi Mardam-Bejowi, przewodniczącemu Izby deputowanych Fares Khoury i dyrektorowi spraw wewnętrzhycn Adel Azmi. Główny oskarżony Nasim Moayad zbiegł.

CALAIS — Pływaczka niemiecka Bruna Wendel Plarro, doktór medycyny z Lipska, wystartowała wieczorem z Przylądka Gris Nez z zamiarem przepłynięcia kanału La Manche. Eskortę stanowi łódź z portu w Calais.

DUBLIN — W Killarney (Irlandia) łódź, w której znajdowało się 25 osób, zderzyła się z pilonem mostowym i przewróciła się. 20 osób wpław uratowało się, 5 osób utonęło.

KAIR — Menaryści (specjalna straż zbrojna na pustyni) stoczyli na pograniczu sudańskim walkę z karawaną przemytników, którzy usiłowali przedostać się do Egiptu. Zdołano pochwycić 9 wielbłądów, naładowanych wyłącznie japońskimi towarami włókienniczymi.

KAIR — Według wiadomości z Kabulu, w Heracie (półn.-zach. Afganistan) skazano na karę śmierci 7 agitatorów komunistycznych, przybyłych z Turkiestanu. Poza tym dokonano licznych aresztowań, głównie wśród miejscowych kupców i przedsiębiorców karawanowych.

Przykra pomyłka

Londyn, 25. VIII. (PAT). Reuter donosi z San Sebastian, iż policja tamtejsza ostrzelała przez pomyłkę samochód, którym jechał ambasador włoski przy rządzie w Burgos z małżonką. Szofer nie usłuchał wezwania do zatrzymania się, zaś policja nie wiedząc, że jest samochód dyplomatyczny, oddała trzy strzały. Małżonka ambasadora jest ranna.

—oOo—

Nowy rok szkolny 5 września

Warszawa, 25. VIII. (PAT). Pan minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządził, aby rok szkolny 1938/39 rozpoczęto dnia 5-go września 1938 r. w poniedziałek nabożeństwem szkolnym. Normalne zajęcia szkolne dnia 6 września o godz. 8-ej rano.

Gromadzenie dokumentów w sprawie beatyfikacji król. Jadwigi

Warszawa, 25. VIII. (Telef.). Komitet Kobiet Wielkopolskich przystąpi w najbliższym czasie do pracy nad zbieraniem dokumentów dotyczących królowej Jadwigi w związku ze staraniami o jej beatyfikację. Do Poznania wyjeżdża dr Maciejewska z Warszawy, która łącznie z prof. Haleckim zebrała różne dokumenty w sprawie beatyfikacji świątobliwej królowej.

Giełda warszawska

Warszawa, 25. VIII. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 290.60, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.65, Gdańsk 100.00, Londyn 25.92, Wiedeń sprzedaż 28.03, kupno 27.89, Nowy Jork 5.30 3/4, Paryż 14.54, Praga 183.00, Sztokholm 133.70, Zurych 121.65, marka srebrna sprzedaż 96.00, kupno 93.00.

Akcje: Bank Polski 125.00, Węgiel 35.00 1/4, Starachowice 43.00 1/2. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka inwestycyjna I. emisji 84 7/8, II. em. 83 7/8, 4 proc. dolarowa 42¾, 4 i pół proc. wewnętrzna 67 3/8, 4 proc. konsolidacyjna 67½. Tendencja utrzymana.

Wiadomości z kraju

Konsekracja nowego biskupa gdańskiego

W pięknej katedrze w Oliwie, dawnym opactwie Cystersów, dnia 24 b. m. odbyła się konsekracja nowego biskupa gdańskiego, dra Karola Marii Spletta. Konsekracji dokonał biskup Moguncji, ks. dr A. Stohr, osobisty przyjaciel ks. biskupa Spletta, ponieważ ks. Nuncjusz apostolski w Warszawie, arcybiskup F. Cortesi, ze względu na stan swego zdrowia przybyć nie mógł. Współkonsekratorami byli biskupi z sąsiednich diecezyj: ks. biskup K. Dominik z Pelplina i ks. biskup M. Kaller z Warmii. Konsekracja odbyła się w obecności przedstawicieli rządu R. P., Senatu Wolnego Miasta Gdańska, Ligi Narodów, ciała konsularnego i duchowieństwa.

Przed beatyfikacją męczenników podlaskich

W dniu 27 b. m. do ks. biskupa dra H. Przeździeckiego przybywa postulator rzymski, ks. dr Topoliński, O. M. C., celem szczegółowego omówienia przygotowań do procesu beatyfikacyjnego męczenników podlaskich.

Centralne Tow. Organizacyj i Kółek Rol. przygotowuje się do wyborów samorz.

Jak nam donoszą z Warszawy, Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych rozpoczęło już prace przygotowawcze do wyborów samorządowych. Przeprowadza ono już za pomocą swoich pism propagandę w związku z wyborami i omawia w nich ustawę samorządową oraz nową ordynację wyborczą. Centralne Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych ma prowadzić swoją akcję wspólnie z organizacjami spółdzielczymi i organizacjami młodzieży.

Kurs akcji charytatywnej dla sióstr parafialnych

Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu przeprowadzi w dniach 18 października do 10 listopada r. b. kurs dla sióstr parafialnych zakonnych i osób świeckich, pracujących w parafialnej akcji charytatywnej. Program kursu przewiduje zarówno wykłady z dziedziny metod pracy charytatywnej i ustawodawstwa opieki społecznej, jak i praktykę w odpowiednich instytucjach charytatywno-opiekuńczych. Opłata za kurs wynosi 25 zł. Zgłoszenia na kurs należy nadsyłać do dnia 4 października do Katolickiej Szkoły Społecznej, Poznań, Podgórna 12 b, gdzie też można zamawiać mieszkanie z utrzymaniem.

Małżeństwo królowej Jadwigi w świetle historii

Sprawa wyniesienia na ołtarze świątobliwej królowej Jadwigi, coraz żywiej zajmuje nasze społeczeństwo. W obecnym stadium tej sprawy Polska musi złożyć Stolicy św. dowody świętości życia swej ukochanej monarchini. Potrzebne są prace historyczne, oświetlające wszechstronnie tę postać dziejową. Mamy do zanotowania nową zdobycz w tej dziedzinie, a mianowicie pracę wybitnego uczonego polskiego, prof. dra Oskara Haleckiego p. t. „Małżeństwo królowej Jadwigi w świetle historii“, napisaną na specjalną prośbę postulatora rzymskiego. Celem tej rozprawy jest ostateczne wyjaśnienie sprawy tzw. zaślubin hainburskich i małżeństwa krakowskiego z Jagiełłą.

Spadkobiercy dawnych Krzyżaków nie przebaczą nigdy Jagielle zgotowania im Grunwaldu, stąd ich zarzuty, kwestionujące małżeństwo z Jadwigą. Jednak uczeni polscy przygotowują im systematycznie Grunwald na terenie krytyki historycznej. Idą tu w pierwszym szeregu: prof. U. J. P. Halecki, prof. U. Jag. Dąbrowski, dr Wanda Maciejewska, A. Strzelecka.

Rozprawę prof. Haleckiego można już zamawiać u wicepostulatora kanonizacji król. Jadwigi na Pomorze, ks. kapelana Franciszka Smaglińskiego w Toruniu. Cena 50 gr. Dochód przeznaczony na koszta kanonizacji. (KAP).

Nowa placówka duszpasterska w diec. częstochowskiej

Utworzona została nowa samodzielna placówka duszpasterska (ekspozytura) w Kowalowcu, w dekanacie radomszczańskim, pod wezw. Najsłodszego Serca Jezusowego. Do czasu wybudowania kościoła w Kowalowcu, służba Boża odbywać się będzie w kaplicy.

Radio ratuje chorej życie

Ostatnio w Toruniu wydarzył się wypadek, świadczący, jak powszechną staje się rola radia w życiu. Jedna z aptek w Toruniu wydała niewłaściwe lekarstwo. Omyłka ta mogła spowodować fatalne skutki dla chorego. Po stwierdzeniu tego faktu, apteka zwróciła się do rozgłośni pomorskiej Polskiego Radia z prośbą o podanie odpowiedniego komunikatu. W piętnaście minut po nadaniu komunikatu przez radio, poszukiwana pani zgłosiła się do apteki i zwróciła lekarstwo.

Zakończenie kursu dla księży z zagranicy w Potulicach

Dnia 22 sierpnia zakończył się kurs dla 33 księży i kleryków z Ameryki, Francji i Czechosłowacji. Odbywał się on z inicjatywy Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Kurs ten miał na celu dokształcenie uczestników z zakresu historii i literatury polskiej oraz zagadnień Polskiego Duszpasterstwa Zagranicznego. Prelegentami kursu byli profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego *dr Kuczyński i dr Godziszewski oraz ks. I. Posadzy*, przełożony Seminarium Zagranicznego, który równocześnie kierował kursem.

W czasie trwania kursu odbyły się wycieczki do Biskupina. Samostrzela oraz innych miejscowości. Chwile wolne spędzono w uroczym parku potulickim oraz na Kanale bydgoskim. Wieczorem natomiast wespół z klerykami i braćmi potulickimi śpiewano pieśni narodowe i harcerskie. *Ostatnio Ks. Kard. Hlond, Prymas Polski, duchowy protektor Wychodźtwa Polskiego odwiedził kursistów, owacyjnie przez wszystkich witany.*

W poniedziałek uroczyście i serdecznie pożegnano uczestników kursu przy ognisku. W imieniu kursistów w gorących i w entuzjastycznych słowach przemówił Ks. Jan Wzatek: „Opuszczając jutro Potulice, a za kilka dni granice ojczyste, opuszczamy je z uczuciem dumy, dumy, że jesteśmy Polakami, że możemy zaliczać się w szeregi tego wielkiego, szlachetnego narodu polskiego... Kiedy człek uświadomi sobie, że istnieje Polska nie tylko wolna i niepodległa, lecz Polska triumfująca, Polska na wskróś katolicka — to łzy po prostu cisną się do oczu i chciałoby się modlić: Boże, dziękuję Ci, żeś mnie stworzył Polakiem, dumny jestem, że mogę zwać się Polakiem i tej polskości nie wyparłbym się za żadne skarby świata“.

Po odśpiewaniu wieczornej pieśni harcerskiej Ks. Przełożony odprawił nabożeństwo dziękczynne w kaplicy potulickiej. W czasie nabożeństwa Księża Przedstawiciele poszczególnych krajów zagranicznych złożyli na ołtarzu świecę, jako symbol braterskiej łączności Potulic z duszpasterzami polskimi całego świata. Świeca ta płonąć będzie w czasie wszystkich uroczystości na znak jedności myśli i serca. Od ołtarza przemówił w płomiennych słowach Ks. Rektor Posadzy. Na zakończenie ze wzruszeniem i gorącym uczuciem odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Motorowiec „Sobieski“ spuszczony na wodę

Motorowiec „Sobieski“, zamówiony w stoczni Swan, Hunter & Wigham Richardson Ltd., w Anglii został spuszczony na wodę w dniu 25 bm. Ceremonii chrztu dokonała p. Wanda Sokołowska, małżonka wiceministra przemysłu i handlu. W uroczystości brali poza tym udział dyr. dep. morskiego M. P. i H. Możdżeński, nacz. wydz. żeglugi M. P. i H. Ocieszyński, przedstawiciele ambasady polskiej w Londynie oraz grono dziennikarzy zagranicznych.

W przemówieniach podkreślano, że nazwa statku wybrana została dla upamiętnienia imienia obrońcy chrześcijaństwa, słynnego zwycięzcy spod Wiednia.

Wymiary nowego motorowca są następujące: — **długość 156.5 m., szerokość 20.5 m., nośność ogólna 7.200 ton, tonaż rejestrowy brutto 11.500 ton.** Kadłub statku ma linie opływowe. Rufa jest typu krążownikowego, t. j. pionowa. Statek ma 5 ładowni oraz 8 pomieszczeń międzypokładowych na ładunek. Na pokładzie znajduje się 12 łodzi ratunkowych, 2 łodzie robocze i 2 łodzie motorowe. **Statek mieści 44 pasażerów I kl., 250 pasażerów III kl. kabinowej oraz 870 emigrantów.**

Stosunkowo skromnie przedstawia się udział wytwórczości polskiej w zaopatrzeniu statku. — Z Polski dostarczane są tylko instalacje radiowe, urządzenia elektrycznych kuchen i szaf grzejnych, instalacje głośnikowe i in. Wszystkie pozostałe urządzenia wykonano w Anglii.

Tragiczny finał ucieczki bandytów

Dwaj bandyci, Fr. Kudla i W. Zimny, odsiadujący wieloletnie więzienie w więzieniu w Rybniku, powziąwszy myśl ucieczki, napadli na strażnika więziennego, usiłując go rozbroić i odebrać klucze. Na ratunek napadniętemu pospieszył drugi strażnik, który przeszkodził bandytom w ucieczce. Obaj strażnicy odnieśli ciężkie rany.

Bandyci odpowiadali we czwartek przed Sądem Okręgowym w Rybniku, oskarżeni o napad i próbę ucieczki. Sąd skazał obu więźniów na 10 lat dodatkowego więzienia. Z sali sądowej bandyci mieli być przetransportowani do więzienia dla niepoprawnych. W drodze do Katowic, Kudla silnym kopnięciem otworzył drzwi wagonu i pociągając skutego ze sobą kajdankami Zimnego, wyskoczył w biegu na tor. Skutki tego skoku okazały się tragiczne. Kudla zabił się na miejscu, a Zimny odniósł szereg ciężkich ran.

Powstrzymać dewastację lasów!

Z Podhala otrzymujemy następujący list: „Znów powodzie! — lada deszczyk! a gdzie? gdzieżby jak nie na Podhalu, gdzie się buduje olbrzymie zapory na rzekach, ale gdzie na stokach przez naród ubóstwianych Karpat, **wyrębuje się uporczywie nie lasy, bo tych już dawno nie ma, ale krzaki o 3-centymetrowej grubości!! Widzi się** to, przejeżdżając koleją przestrzeń od Sącza do Żywca, gdzie na stacjach leżą tego lichego materiału olbrzymie stosy — **a stoki przyległych pagórków, łyse jak kolano. I nic się nie robi, żeby tym** klęskom zapobiec, a przecież istnieją jakieś władze, które mają się sprawami lasowymi zajmować — dlaczego one tak uporczywie milczą i nie działają? **Żydzi robią kolosalne majątki na tych wyrębach, a ludność okoliczna żyje ciągle w trwodze, tracąc istotnie nieraz życie i mienie!**

Możeby było wskazane poruszyć tę sprawę publicznie, celem zmuszenia miarodajnych czynników, aby porzucając niepoważne rozbawianie ludu różnymi regionalnymi imprezami, zajęli się gospodarką lasową w tej okolicy Podhala, dotąd urągającą wszelkiej możliwości“.

S. T.

Przemyśl

OSOBISTE. Prezes Sądu Okręgowego w Przemyślu p. dr Prohazka powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Sekretarz Starostwa pow. w Jarosławiu p. B. Kotzian przeniesiony został do Bóbrki.

OKRĘGOWY ZLOT ODDZIAŁÓW KAT. STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ okręgu przemyskiego odbył się w dniu 21 bm. w Żurawicy pod Przemyślem. Zlot rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym, okolicznościowe kazanie wypowiedział sekretarz generalny K. S. M. m. ks. Fr. Michalec. Po nabożeństwie w sali Domu Katolickiego w Żurawicy odbyło się zebranie zlotowe, którego głównym punktem był referat ks. sekretarza Michalca p. t. „Budujmy Polskę Chrystusową“, następnie omówiono sprawę udziału druhów w ogólnopolskiej pielgrzymce-zlocie w Częstochowie, która ma się odbyć w dniach 23 i 25 września br. W zlocie wzięła tłumnie udział młodzież katolicka z powiatu przeworskiego. Po południu odbyły się zawody piłki nożnej między drużyną „K. S. M. m. Przemyśl-Zasanie“ a drużyną „Pancerni“ z Żurawicy z wynikiem 6:5 dla „Pancernych“.

UROCZYSTY OBCHÓD KU CZCI ŚW. WINCENTEGO MĘCZENNIKA, patrona miasta Przemyśla odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. w kościele OO. Franciszkanów. Po nabożeństwach porannych o godzinie 16 odbędą się nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, po czym ruszy ulicami miasta procesja z Relikwiami św. Wincentego, przy współudziale zgromadzeń zakonnych, stow. katolickich, bractw, cechów rzemieślniczych i wiernych.

NA F. O. N. Pracownicy żupy solnej w Lasku, pow. Dobromil, postanowili opodatkować się w wysokości 1 proc. poborów miesięcznych, a z uzyskanej w ten sposób kwoty zakupić ciężki karabin maszynowy dla armii.

Ak.

———:oOo:———

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 25 sierpnia br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica jednolita (dworska) czerw.	23.50—23.75
Pszenica jednolita (dworska) biała	23.50—23.75
Pszenica zbierana (targowa)	23.00—23.25
Żyto jednolite	17.25—17.50
Żyto zbierane	17.00—17.25
Jęczmień przemiałowy	16.00—16.50
Jęczmień pastewny	15.75—16.00
Owies jednolity	15.50—16.00
Owies zbierany	14.50—15.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna
z workiem

Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-30 proc.	41.75—44.25
Mąka pszen. gat. I. 0-50 proc.	39.75—40.75
Mąka pszen. gat. IA 0-65 proc.	35.25—36.25
Mąka pszen. razowa 0-95 proc.	29.75—30.25
Mąka pszen. gat. II. 30-65 proc.	33.75—34.75
Mąka pszen. gat. IIA 50-65 proc.	28.25—29.25
Mąka pszen. gat. III. 65-70	21.00—22.00
Mąka pastewna	13.00—13.50

Mąka żytnia okręgu krakowskiego
z workiem

Mąka żytnia gat. I. 0-50 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc.	28.50—29.00
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	22.00—22.50
Mąka żytnia gat. II. 50-65 proc.	16.00—16.50

Mąka żytnia okręgu poznańskiego
z workiem

Mąka żytnia gat. I. 0-50 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc.	28.50—29.00

Tendencja ogólna: spokojna.

——oOo——

Z szerokiego świata

TRAGICZNY INCYDENT WYDARZYŁ SIĘ NA GRANICY FRANCUSKO - HISZPAŃSKIEJ w pobliżu Hendaye. Trzech Francuzów, kąpiąc się w morzu, na plaży po stronie francuskiej, popłynęło w kierunku hiszpańskiej plaży, mimo ostrzegawczych nawoływań strażników granicznych. Gdy okrzyki nie skutkowały, strażnicy kilkakrotnie strzelili do pływaków. Jedna z kul trafiła jednego z nich, niejakiego Bulzoc'a, pochodzącego z Pau, zabijając go na miejscu. Zwłoki zabitego przetransportowano na plażę do Hendaye. Wstępne śledztwo wykazało, że strażnicy wzięli pływaków Francuzów za dezerterów z terenu hiszpańskiego.

W ZWIĄZKU ZE ŚMIERCIĄ 4 WIĘŹNIÓW OSADZONYCH ZA KARĘ W POJEDYNCZYCH CELACH więzienia Stolmesbourg koło Filadelfii w Stanach Zjedn., aresztowano 2-ch dozorców-strażników. Zmarli więźniowie osadzeni zostali w separatkach za próbę wywołania buntu z powodu „monotonii w odżywianiu“. W celach znaleziono ich bez życia, a przyczyną zgonu były oparzenia całego ciała. Dwaj urzędnicy, prowadzący śledztwo stwierdzili, że w celach tych było tak gorąco, iż według ich słów można było „dostać szału“. Cele te były hermetycznie zamknięte, a parowe centralne ogrzewanie całkowicie otwarte. Dyrektor więzienia oświadczył w śledztwie, iż możliwym jest, że ktoś nieznany zamknął cele, a następnie otworzył grzejniki parowe.

LICZBA ZABITYCH W KATASTROFIE LOTNICZEJ NA PRZEDMIEŚCIU TOKIO—OMOR wynosi 36 osób. W nocy zmarło kilkunastu robotników wskutek ran z poparzenia. Wśród ofiar wypadku znajduje się właściciel fabryki, który na czele robotników usiłował wydobyć rannych lotników spod gruzów zniszczonych samolotów. Wybuch zbiorników z benzyną udaremnił akcję ratunkową.

NAJBOGATSZA W POTOMSTWO GMINA FRANCJI. Sensacją dnia we Francji stała się wiadomość, że na ogólną ilość ostatnio przydzielonych medali, wynoszącą 44 dla rodzin posiadających, gmina Musilac otrzymała — 32. Odznaczone matki, których liczba wynosi 32, posiadają łącznie 207 pociech. Z tego wynika, że przeciętnie wypada na jedną rodzinę po 6 dzieci.

PIESZO DOOKOŁA ŚWIATA W CIĄGU 8-MIU LAT. Dr Karol Nordfort, lekarz duński, założył się o dwa tysiące funtów, że w ciągu ośmiu lat odbędzie podróż dookoła świata pieszo. Tymi dniami zawitał do Londynu, po przejściu ¾ globu ziemskiego. Dr Nordfort pozostaje już dwa lata w marszu, który odbywa samowystarczalnie.

ZMARŁA NAJSTARSZA MIESZKANKA ANGLII. W tych dniach zmarła w miejscowości Mansfield, w wieku 108 lat, najstarsza mieszkanka Anglii, p. Anna Stansall. Ostatnio żyła całkowicie samotnie, prowadząc jeszcze gospodarstwo domowe. Jej przykazania życiowe brzmiały: „Surowa praca nikogo nie zabija“, „Dla każdego mam jeden uśmiech“. Te swoje zasady powtarzała wszystkim znajomym. Mając 102 lat zapoznała się z nowoczesną techniką. Odbyła lot okrężny samolotem. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności samolot lądując uległ wypadkowi. Staruszce jednak nie stało się nic złego. Stale natomiast powtarzała, że wypadek ten umyślnie zainscenizowano, aby zrobić jej specjalną przyjemność, emocjonując ją strachem.

Nowiny katolickie

XVII KONGRES „PAX ROMANA“.

Dnia 22 b. m. rozpoczął obrady XVII Doroczny Kongres Międzynarodowej Federacji Studentów Katolickich „Pax Romana“ w Jugosławii. Temat ogólny: „Postawa studenta katolickiego wobec komunizmu“. Prace Kongresu otwierają „Dni Studiów w Rogaskiej Slatinie“. Program „Dni Studiów“ obejmuje — obok spraw organizacyjnych — następujące tematy: „Wpływy komunistyczne w środowiskach intelektualnych“, „Znajomość i propaganda doktryny społecznej Kościoła“, „Akcja społeczna studentów katolickich wśród robotników“. Dyskusje starannie przygotowane i zorganizowane, poprzedzone były ankietą rozpisaną wśród organizacji akademickich całego świata. Dni Studiów „Pax Romana“, po raz pierwszy zorganizowane roku ub. w Boufeémont pod Paryżem, dają uczestnikom możność zapoznania się ze stanem i dążeniami całego ruchu katol. młodych. Delegację polską na Dni Studiów w liczbie 15 osób, zorganizowało S. K. M. A. „Odrodzenie“.

CIĘŻKIE POŁOŻENIE SZKÓŁ I SEMINARIÓW KATOLICKICH.

Według informacyj „Schweizerische Katholische Kirchenzeitung“, los szkół katolickich, a przede wszystkim seminariów w dawnej Austrii, jest opłakany. I tak np. niewielkie seminarium biskupie w Linzu, na żądanie władz wojskowych musiało oddać połowę swych lokali organizacjom wojskowym. W Bregencji związki młodzieży hitlerowskiej zakwaterowały się w klasztorze O. O. Kapucynów. Istnieje poważna obawa, by szykany, stosowane przez władze narodowo-socjalistyczne wobec seminariów, nie odbiły się ujemnie na liczbie powołań kapłańskich.

Na marginesie „współpracy“ PPS ze Str. Ludowym

Dokument nie wymagający komentarzy

Wynurzenia działacza ludowego p. E. Brożka na temat właściwego stosunku PPS do Stron. Ludowego, potraktowane zostały przez prasę jako rewelacyjne. Szereg dzienników dokonało przedruku. Tylko PPS jest w kłopocie. P. Ciołkosz zamieścił w „Robotniku“ „sprostowanie“, ograniczając się do stwierdzenia, że nie warto się tymi wynurzeniami zajmować... Stanowisko najwygodniejsze. P. Niedziałkowski natomiast ocenił wystąpienie p. Brożka jako... dywersję (!?).

Sprawą tą zajmiemy się jeszcze. Tymczasem na prośbę p. Brożka zamieszczamy odpis jego podania, skierowanego do Starostwa w Tarnowie. Podanie to stanowi również cenny dokument „współpracy“ PPS ze Str. Ludowym. — Uw. Red.

„Do Starostwa Powiatowego w Tarnowie. Dnia 23 sierpnia b. r. prezes Koła Stron. Lud. w Rzędzinie, starszy, poważny gospodarz p. Kiełbasa Stanisław, wraz z kilkoma członkami Koła Stron. Lud. w Rzędzinie ostrzegł mię, że członkowie P. P. S., a w szczególności zamieszkali we wsi podmiejskiej Rzędzin, postanowili urządzić na mnie napad i pobić mnie, względnie ma to uczynić przy najbliższym napotkaniu mnie, według oświadczeń członków PPS z Rzędzina, b. poseł A. Ciołkosz z Tarnowa.

Ewentualny napad ze strony członków P. P. S., względnie b. posła Ciołkosza, ma związek z moim artykułem n. t. „Jak P. P. S. traktuje Stron. Ludowe“, umieszczonym w czasopiśmie „Głos Narodu“ z daty 18 sierpnia b. r.

Wobec tego, że członkowie P. P. S. zamieszkujący wzmiankowaną wieś podmiejską, „Głosu Narodu“ nie czytują, uważam, że urządzenie napadu na moją osobę, jest im inspirowane.

W związku z powyższymi faktami proszę o udzielenie mi zezwolenia na noszenie broni palnej krótkiej (rewolweru) w celu obrony własnej przed ewentualnymi napaściami — jak wyżej.

Prośbę swą popieram nadto tym, że jestem fizycznie słaby, od lat chory na gruźlicę płuc z częstymi krwotokami płucnymi, które rokrocznie kładą mnie do łóżka na czas od 2—6-ciu miesięcy i wyczerpały mię fizycznie tak, że jedynie z trudnością mogę się poruszać przy pomocy laski.

Nadto mam tak nadwątlony organizm krwotokami płucnymi, że każdy najmniejszy wysiłek fizyczny z mojej strony, czy wstrząs powoduje krwotok płucny, który w obecnym stanie organizmu grozi mi utratą życia.

W nadziei, że Starostwo uwzględni mą prośbę po rozpatrzeniu zapodanych motywów, kreślę się z poważaniem Brożek Edward.

P. S. Na żądanie Starostwa mogę przedłożyć świadectwo lekarskie na prawdziwość zapodanych okoliczności.

Nadto zawiadamiam Starostwo, iż w dniu 24 sierpnia b. r. zgłosiłem w Komisariacie Policyjnym w Tarnowie zgłoszone mi ostrzeżenie przez p. Kiełbasę S. z Rzędzina i innych o mającym nastąpić napadzie na mnie E. B.“.

—x—

Kłopot policji portugalskiej z fałszerzem banknotów

Lizbona, 25. VIII. (PAT). Policja miejscowa aresztowała niejakiego Guilhermo dos Santos za puszczanie w obieg i fałszowanie banknotów 1000-eskudowych banku portugalskiego. Fakt sam jest banalny. W danym wypadku jest o tyle ciekawy, że Guilhermo dos Santos posiada niezwykły talent malarsko-grawerski i rysowniczy. *Dos Santos fałszuje banknoty ręcznie piórkiem i pędzelkiem tak dokładnie, że trudno je odróżnić od prawdziwych.* Kilkakrotnie już był on karany za fałszerstwo banknotów, jednakże nie bacząc na swe wyjątkowe uzdolnienie, które zapewniłoby mu doskonałe zarobki, odmawia przyjęcia jakiejkolwiek pracy i *po odcierpieniu kary powraca do przerwanej przymusowo pracy kopiowania artystycznego banknotów.* Ostatnio zdołał wykonać zaledwie 6 kopii. Artysta ten posiada jedynie wykształcenie początkowe.

Żydom w Niemczech nie wolno używać chrześcijańskich imion

W „Dzienniku Ustaw“ Rzeszy ogłoszono rozporządzenie wykonawcze, regulujące sprawę używania imion żydowskich. Żydzi posiadający niemiecką przynależność państwową, albo nie mający żadnej przynależności państwowej, mogą otrzymywać tylko takie imiona, które przez społeczeństwo niemieckie uważane są za typowo żydowskie. Żydzi, obcy poddani, nie są dotknięci przepisami tego rozporządzenia.

Za typowo żydowskie imiona uważa się te, których listę ogłoszono w „Dzienniku Ustaw“ Rzeszy. Obejmuje ona 186 imion męskich i 91 imion żeńskich, w tym wiele imion ze Starego Testamentu, jak: Absalon, Hiob, Samuel, Salomon itd. Żydzi, używający imion nie objętych tą listą, od 1 stycznia muszą przybrać dodatkowe imiona, mężczyźni — Izrael, kobiety — Sara. W stosunkach handlowych i w obrocie prawnym muszą oni używać swych imion bez skrótów. Niestosowanie się do przepisów rozporządzenia, pociągnie za sobą karę więzienia lub grzywny.

Równocześnie rozporządzenie przewiduje, że aryjskie dzieci niemieckich poddanych mogą w przyszłości otrzymywać tylko ściśle niemieckie imiona, przy czym jednak mogą być robione pewne wyjątki, zgodnie z tradycją danej rodziny.

Wszystkim lekarzom-żydom w Monachium wymówiono mieszkania

Jak donoszą z Monachium, zostały w połowie sierpnia wymówione mieszkania ostatnim 65-ciu lekarzom-żydom, praktykującym jeszcze w Monachium. Z dniem 30 września będą oni musieli zwinąć swoje kliniki i gabinety lekarskie.

Robotnicy Berlina do prac fortyfikacyjnych

Z jakim pospiechem są budowane obecnie fortyfikacje na granicy zachodniej Trzeciej Rzeszy świadczy o tym fakt, że ostatnio przeprowadzono przymusowe odkomenderowanie do tych prac robotników z Berlina. Nie oszczędzono nawet tzw. „dzielnicy gazetowej“, z której wyjechało na zachód 2.000 robotników, pracujących do tej pory w dużych zakładach wydawniczych. Podobnie rzecz miała się z robotnikami zajętymi w dużych berlińskich browarach.

Gromadzenie zapasów żywnościowych w Niemczech

Poza wydaniem surowych przepisów, dotyczących obrotów tegorocznych zbiorów w Niemczech, okazuje się, że Węgry do tej pory dostarczyły Trzeciej Rzeszy dwa razy tyle zboża z nowych zbiorów, niż to miało miejsce w roku ubiegłym. Ukończono budowę 45 chłodni, dalsze budowy są rozpoczęte. Buduje się składy i magazyny żywnościowe. Koleje państwowe budują nowe wagony-chłodnie.

Lwów

OSKARŻONY POBIŁ ADWOKATA. We środę przed południem na ul. Batorego, przed kamienicą nr. 24, rozegrało się zajście, które zwróciło na siebie ogólną uwagę przechodniów. Do wychodzącego z wymienionej kamienicy mężczyzny, przystąpił jakiś osobnik i pobił go po twarzy tępym narzędziem. Pobity został adw. dr Adolf Posament, liczący 35 lat, zamieszkały przy ul. św. Piotra 7, przez niejakiego Edwarda Feitnera (ul. Torowa 11, Bogdanówka). — Przeciw Feitnerowi toczy się w sądzie okręgowym proces o oszustwo, a gdy w tej sprawie adw. dr Posament przesłuchiwany był w charakterze świadka, zeznania jego widocznie nie wypadły po myśli oskarżonego, który w brutalny sposób zareagował przeciw świadkowi. Feitner pobił adw. dra Posamenta trzykrotnie po twarzy i rzucił w jego stronę pogróżki: „Ja cię nauczę“ — „ja ci kiszki wypuszczę“. Dr Posament złożył przeciw Feitnerowi doniesienie w komisariacie P. P., który zajął się rozpatrzeniem tej sprawy.

MORDERCA KUK ZOSTAŁ STRACONY. We czwartek o godz. 4 nad ranem na dziedzińcu więzienia przy ul. Kaźmierzowskiej (Brygidki) został stracony Hilary Kuk, jeden ze sprawców zabójstwa ś. p. Jasińskich.

O zdrowie dla... wsi!

Owocna działalność Spółdzielni zdrowia

Wiemy wszyscy, jak katastrofalnie przedstawia się pomoc lekarska na wsi. Toteż organizacja tej pomocy **należy do spraw palących**. Próbę rozwiązania tego zagadnienia stanowią m. in. tzw. **Spółdzielnie Zdrowia**. Ilość ich zwiększa się. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że Spółdzielnie Zdrowia mogą wiele zdziałać.

Za przykład może posłużyć Spółdzielnia Zdrowia w Markowej. Od podjęcia działalności upłynęło trzy kwartały. Już ten krótki czas ujawnił aktywność, rozmach, cenne wyniki pracy i przy tym gospodarczą samowystarczalność spółdzielni.

W ciągu tych dziewięciu miesięcy lekarz spółdzielni udzielił około

2.200 porad lekarskich

Ilość tych porad w każdym miesiącu stale **rośnie**. Nawet żniwa nie zmniejszyły ilości przychodzących po porady, bo podczas 20 dni lipca było prawie ich tyle, co za cały poprzedni miesiąc. Gdy pierwszy miesiąc wznowionej działalności, tj. listopad ub. r., zapisał ponad 140, **to ostatnie miesiące zanotowują ich już ponad 300 miesięcznie**. Wpływa na tę frekwencję przede wszystkim taniość opłat za porady oraz sumienność i rzetelna fachowość lekarza spółdzielni.

Przeciętnie dziennie na początku **było 4,7 chorych**, a dzisiaj wypada ich **12,6 osób na dzień**, nie wyłączając z rachuby dni świątecznych, tj. 30 dni na miesiąc.

W tej liczbie było 150 wyjazdów do domów chorych. Porady udzielane wtedy, gdy choroba już się ujawni, są koniecznym wstępem działalności spółdzielni i muszą pozostać stałą jej pracą. Ale z każdym nowym miesiącem podejmuje spółdzielnia coraz więcej prac, mających **zapobiegać powstawaniu i rozszerzaniu się chorób**. Dokonuje tego przez uświadamianie ludzi o warunkach zdrowia i przez usuwanie najważniejszych przyczyn chorób w okolicy.

W tym celu spółdzielnia zobowiązuje lekarza swego do wygłaszania pogadanek o zdrowiu i chorobach. **Pogadanek takich wygłosił lekarz spółdzielni w tym czasie 26 w 49 godzinach dla**

4.370 słuchaczy łącznie

Dotyczyły one przede wszystkim groźnej i w tutejszej okolicy gruźlicy, a potem zdrowia kobiet, niemowląt, mieszkań i pojawiających się w ostatnich miesiącach różnych zakaźnych chorób okolicy.

Przez cały miesiąc maj b. r. czynna była wystawa ruchoma, uświadamiająca o warunkach utrzymania zdrowia ciała, domu, odżywienia, niemowląt, kobiet itp. Wystawa objechała 4 większe miejscowości okręgu spółdzielni i 4 miejscowości spoza jej okręgu działania. Wystawę zwiedziło **5.000 ludzi, w tym przeszło półtora tysiąca dzieci bezpłatnie**. Przy okazji tych wystaw rozprzedano między ludzi 660 książek i broszur o obronie przed chorobami za 560 zł.

Dla gruntownego stwierdzenia stanu gruźlicy w okręgu spółdzielni, ze staraniem spółdzielnia podjęła przy pomocy kolumny przeciwgruźliczej ze Lwowa bezpłatne badanie wszystkich dzieci szkolnych okręgu spółdzielni i masowe, za niską opłatą prześwietlanie dorosłych, a ochotnych aparatem Roentgena. Wynik badań będzie podstawą do dalszego planu pracy lekarza spółdzielni w celu obrony mieszkańców okręgu od gruźlicy.

Spółdzielnia przyjęła opiekę lekarską i wychowawczą nad czterema z jej inicjatywy powstałymi dziecińcami przy miejscowych kołach kobiet. Poza korzyściami gospodarskimi matek i wielkim pożytkiem wychowawczym dla dzieci, jest jeszcze jedna korzyść istnienia takich dziecińców: **wdrażanie dzieci do przyzwyczajeń zdrowotnych i opieka wczesna nad ich fizycznym rozwojem pod kierunkiem lekarza spółdzielni**. Dziecińce te prowadzą z ramienia Kół Kobiet zwyczajne dziewczęta miejscowe z kół młodzieży i spisują się bardzo dzielnie.

Te różne rodzaje działalności Spółdzielni Zdrowia i korzyści jakie daje zwłaszcza członkom, przysparzają jej stale członków bez żadnej osobnej propagandy. Przy założeniu Spółdzielni **było 150 członków**, a obecnie

jest ich 450

czyli potroiła się ich liczba. Spółdzielnia daje sobie przy tym radę wiązania końców budżetu, a równocześnie zdążyła podnieść wynagrodzenie lekarza z wpływów za porady, a za udziały członkowskie sprawić narzędzia i urządzenia lekarskie wraz z mikrofonem za 2.500 zł.

W ostatnim miesiącu sprawiła spółdzielnia instalację elektryczną, by światłem z pobliskiego młyna ułatwić pracę wieczorną i zimową lekarzowi oraz wstawić lampę kwarcową, a kiedyś z czasem nawet własnego Roentgena do prześwietlań.

Taki początek działalności Spółdzielni Zdrowia wróży jej pełny dalszy rozwój i rozrost.

Stanowi jednocześnie zachęcający przykład do naśladowania dla całej wsi polskiej.

Przegląd prasy

„Pupik"

A cóż to znowu? — zapyta czytelnik, przeczytawszy ten tytuł. Pupik, to skrót świeżej daty na oznaczenie Państwowego Urzędu Propagandy i Kultury. Urzędu takiego jeszcze nie ma. Ale Ozon troszczy się o to, żeby powstał. Pupik byłby zatem synem Ozonu. Oto co czytamy w „Polonii":

„Jak wiadomo Obóz Zjednoczenia Narodowego wypracował szereg projektów i postawił szereg postulatów, z których punkt kulminacyjny stanowi postulat jednolitego ośrodka dyspozycyjnego, mającego koordynować całą twórczość kulturalną włącznie z propagandą. Jeden z tego rodzaju projektów lansuje t. zw. Państwowy Urząd Propagandy i Kultury („Pupik") czyli, jak proponują inni Ministerstwo Propagandy.

„Pupik" ma dzielić się na cztery sektory czyli departamenty: 1) Informacyjny, (byłby to PAT), 2) Propagandowy, 3) Radiowy (Polskie Radio), 4) Kulturalny. M. inn. w skład „Pupika" miałoby wejść Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej.

Na zakończenie należałoby dodać, że projektodawcy pomyśleli także o funduszach, na które składałyby się różne opłaty w szczególności od zagranicznych filmów i sztuk teatralnych. Ponieważ samo „Polskie Radio" rozporządza kilkunasto-milionowym budżetem, „Pupik" byłby instytucją bardzo zasobną w pieniądze. Budżet jego wynosiłby około 100 mil. zł rocznie. Niezawodnie nie zabraknie kandydatów na stanowiska w tym „PUPIKU".

Ozon, to twór nieudany. Czy jego syn nie byłby jakimś potworkiem. I w ogóle komu potrzebny jest ten Pupik? Chyba wiecznie niesytym łowcom dobrych posad.

Różnica w pojmowaniu umów przez Polskę i Niemcy

Organ Stron. Pracy „Nowa Rzeczpospolita" porusza sprawę Gdańska. Dziennik stwierdza, że uważa problem normalizacji stosunków polsko-niemieckich za jedno z najdonioślejszych stosunków polsko-niemieckich i dlatego nie lekceważy znaczenia paktu z 26 stycznia 1934 r., ani umów, realizujących porozumienie polsko-gdańskie.

„Stwierdzamy tylko na podstawie 4-letniego przeszło doświadczenia, że istnieje podstawowa różnica między pojmowaniem ducha i treści tych umów przez Polskę i Niemcy, różnica mająca zresztą głębsze podłoże historyczne. Polacy nigdy, nawet gdy ciężko walczyli z Niemcami w okresie niewoli, nie czuli do nich nienawiści, przeciwnie — mieli w sobie zawsze tyle krytycyzmu i kultury, by zdobyć się na obiektywną ocenę wielkiego narodu niemieckiego.

Inny zgoła jest stosunek i przeciętnego Niemca i zbiorowości niemieckiej do Polski. Patrzą oni ciągle na nas z wyżyn „Herrenvolku". Mówią nam od kilku lat, że jakoby hitleryzm dokonuje głębokiej w tej dziedzinie przemiany w narodzie niemieckim. Z jakim dotąd skutkiem — widzimy to w Gdańsku, który jest przecież echem Trzeciej Rzeszy.

Nie może być zresztą inaczej, skoro w nagłówku urzędowego organu partii hitlerowskiej w Gdańsku „Danziger Vorposten" widnieje ciągle wezwanie: „Zurück zum Reich" (Z powrotem do Rzeszy), skoro ten sam organ ośmiela się obecność polskiego kontrtorpedowca w porcie gdańskim podczas wizyty angielskiego ministra marynarki opatrywać uwagą, że miała ona „wywołać wrażenie wbrew stanowi prawnemu, iż Polska jest czynnikiem politycznym w Gdańsku"...

Jak długo dzisiejsi nasi kontrahenci gdańscy będą z nami mówili nowym językiem jedynie w Warszawie i... Białowieży, a starym przemawiali do swych rodaków na miejscu, tak długo nie ma mowy o zmianie panującej tam atmosfery, której skutki wcześniej czy później Gdańsk sam na sobie odczuje".

Sojusz z Francją a połów wielorybów w cieśninie Beringa

P. Cat-Mackiewicz powiedział w „Słowie", że polityka min. Becka, to zagadka. Na to „Gazeta Polska" odrzekła: taki zarzut, to „nonsens i niesumienność", boć przecież wiemy jakie Polska ma sojusze, jaki jest jej stosunek do tego i owego państwa. A na to znowu p. Mackiewicz:

„Bardzo niezręczna ta argumentacja. Sojusze — szanowni panowie, — to nie jest polityka, sojusz to raczej punkty wyjścia, to punkty statyczne w polityce; polityka jest czymś dynamicznym, sojusz to punkt stały, to drogowskaz polityczny, polityka to jest droga, którą się idzie. Najlepszy zresztą macie sami przykład, gdy na pierwszym miejscu wymieniacie sojusz z Francją. „Jakaż tu zagadka, kiedy jest sojusz z Francją", powiadacie, — argumentacja dziecinna, argumentacja śmiechu warta. W czymże z tą naszą sojuszniczką mamy wspólną politykę? W sprawie Czechosłowacji? — Nie. W stosunku do Bolszewii? — Nie. W stosunku do Hiszpanii i Franco? — Nie. W stosunku do Ligi Narodów? — Także nie. Więc w czymże, może w sprawie połowu wielorybów w cieśninie Beringa? — Nie znam tej sprawy, ale sądzę, że także nie".

P. Mackiewicz wywodzi dalej, że w polityce, jak na giełdzie, toteż trzeba było korzystać z tego, że akcje niemieckie w r. 1933 na terenie międzynarodowym stały względnie nisko i wyzyskać ten czas dla uspokojenia naszej granicy.

„Jeśli się nie wierzyło w jakąkolwiek chęć Hitlera do ułożenia sobie pokojowych stosunków z nami, chęci wynikającej z jego antybolszewickiego i antyżydowskiego światopoglądu, to należało w ogóle tej polityki nie zaczynać. Jeśli jednak się na nią poszło, to w pierwszym rzędzie trzeba było ułożyć się w tych sprawach, które budzą zajątrzenia, dojść do porozumienia w takich kwestiach jak Gdańsk. W r. 1935 można było otrzymać w Gdańsku o wiele więcej, niż teraz, kiedy Hitler, częściowo dzięki naszej pomocy wyrósł na olbrzyma w Europie środkowej. — Dzisiaj zagadką jest, której sobie może zaprzeczać „Gazeta Polska" ile chce, ale która pozostanie zagadką, dlaczego Polska uchodząc w całej Europie za sojusznika i sekundanta Niemiec, ma tak duże kłopoty i trudności właśnie w Gdańsku".

Kto w obozie rządowym za, a kto przeciwko porozumieniu z ludowcami

W piątek 26 b. m. obradować będzie w Warszawie Naczelny Komitet Wykonawczy Stron. Ludowego nad sprawami samorządowymi. Dziennik „A. B. C." wyraża przypuszczenie, że być może znajdzie się na porządku dziennym w jakiejś formie i sprawa rozmów politycznych Stron. Lud. z czynnikami rządowymi w związku z tendencjami w kołach obozu rządowego do porozumienia się z ludowcami.

„Mamy nawet może zbyt wiele aspirantów do tego porozumienia, którzy niejednokrotnie wzajemnie sobie przeszkadzają. Takie tendencje istnieją w niektórych kołach „ozonowych", uśmiechają się one „naprawiaczom", nie obcy jest im wicepremier Kwiatkowski, a nawet koła jeszcze wyżej postawione nie miałyby nic przeciw takiemu porozumieniu. Treść takiego porozumienia zależy, oczywiście w znacznym stopniu, od tego, kto z obozu rządowego doprowadziłby do takiego porozumienia i kto, personalnie biorąc, stałby wówczas na czele Str. Ludowego. Tendencje porozumienia ze Str. Ludowym napotykają w obozie rządowym również na silne sprzeciwy. Koła przeciwne temu porozumieniu skupiają się koło płk. Sławka.

W Str. Ludowym również rozważane są silne argumenty, przemawiające zapewne modus vivendi. Góra Str. Ludowego żyje ciągle pod naciskiem dołów, które pchają ją do przyśpieszenia rozwiązywania palących zagadnień wsi. Metody jednak, które są popularne w dołach, nie odpowiadają na ogół górze, która często widzi ich bezcelowość. Aby jednak nie dopuścić do tych metod, trzeba ją zastąpić innymi. Trzeba jednocześnie pokazać przynajmniej możliwość rozwiązywania bolączek wsi. To zaś nastąpić może tylko w drodze pewnego współdziałania z czynnikami miarodajnymi w państwie".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ile kosztuje nowoczesna wojna

W dziele Stefana Possony „Ekonomika wojny totalnej", wydanym w Wiedniu jeszcze przed przyłączeniem Austrii do Niemiec znajdujemy ciekawe cyfry, ilustrujące koszty wojny współczesnej. Według obliczeń autora, opartych zarówno na doświadczeniach wojny światowej, jak i ostatnich walk w Hiszpanii i Chinach nowoczesna wojna pochłania: 8 — 9 milionów ton żelaza dla budowy umocnień, zapór, zasieków z drutu kolczastego, torów kolei, kolejki i t. p.; cementu 8 milionów ton; karabinów maszynowych do 200.000 w stosunku rocznym, dział piechoty przy ofensywnym typie wojny 16.000; w wojnie obronnej 8.000; artylerii przy wojnie zaczepnej 22.500 dział — przy obronnej 12.500; przy czym trzeba liczyć ze zużyciem rocznym materiału artyleryjskiego, dochodzącym prawie do 100 proc. Zużycie dział obrony przeciwlotniczej oblicza autor w stosunku 12 dział na kilometr, to jest około 40.000; miotaczy min 60.000 w wojnie zaczepnej — 12.000 w obronnej. Ilość czołgów dla armii, liczącej do półtora miliona żołnierzy wyniesie 150.000 do 185.000. Przy silnym zużyciu tej nowoczesnej broni trzeba się liczyć z koniecznością odnowienia rocznie przynajmniej 280 tys. czołgów. Generał niem. Einmannsberger obliczył w roku 1934, że nowoczesna wojna wymaga około 4.350 samolotów bombardujących i około 2.400 pościgowych na każde 30 klm. frontu, przy czym straty w materiale lotniczym przyjąć należy w stosunku 25 proc. Ilość stali i żelaza, zużyta w czasie wojny dla fabrykacji broni i amunicji, przy przyjęciu jako stosunkowego miernika cyfr z ostatniego roku wojny światowej, wynosi ok. 2.800.000 ton dla wyrobu broni i do 25.000.000 ton dla wyrobu amunicji, co łącznie z umocnieniami i t. p. wyniesie około 37 milionów ton stali w jednym roku wojny. Już te cyfry, w których nie uwzględniono ilości zatrudnionych robotników, kosztów robocizny, motorów, materiału pędnego, utrzymania sprzętu, żołnierzy i robotników i t. d. dają pojęcie o tym, jak kosztowną jest nowoczesna wojna.

—ooo—

„Czarna Giełda" biletów kolejowych w Sowietach

Na dworcach większych miast sowieckich występuje ostatnio nowe zjawisko, niezwykle charakterystyczne dla sowieckich stosunków w kolejnictwie.

Ponieważ kasy kolejowe otwierane są z reguły na kilkanaście minut przed odejściem pociągu, a zawiła procedura nabycia biletu utrudniona jest jeszcze obowiązkiem okazywania całego szeregu przepustek i pozwoleń — na wszystkich większych dworcach powstała „czarna giełda", gdzie oczywiście za podwójną lub potrójną cenę nabyć można bilet kolejowy. Władze są całkowicie bezsilne wobec tego zjawiska.

Ataki na komisariat oświaty i kom. Tiurkina

Los komisarza oświaty ZSRR, Tiurkina, zdaje się być przesądzony. Ostra krytyka, z jaką spotkał się on na ostatniej sesji t. zw. „rady najwyższej" ZSRR, znajduje liczne echa w całym szeregu wieców nauczycielskich, gdzie ataki na komisarza Tiurkina oczywiście zadyrygowane „z góry" stanowią główny punkt programu. Ostatnio w Kijowie odbyło się zebranie delegatów nauczycieli, delegatów partyjnych i Komsomolskich w składzie 200 osób, na którym z ostrą krytyką komisariatu oświaty wystąpił komisarz Ukrainy, Chomenko oraz drugi sekretarz CK partii komunistycznej Ukrainy — Burmistienko. Podobne zebrania odbyły się również w Moskwie i szeregu innych miast ZSRR.

Dotkliwy brak środków opatrunkowych w ZSRR

Wśród wielu różnorodnych braków, odczuwanych przez mieszkańców miast sowieckich, wystąpił ostatnio również dotkliwy brak środków opatrunkowych i materiałów aptecznych.

W Moskwie najgorszy gatunek bandaża kosztuje 16 rb. (16 złotych według kursu oficjalnego i około 5 złotych według siły nabywczej), szeregu zaś najprostszych środków leczniczych nie można dostać zupełnie.

Notatki polityczne

Kto rozmawiał z płk. Sławkiem?

W związku z pogłoskami jakoby działacze z ZNP: Kolanko, Nowicki, Kwiatkowski i Maj rozmawiali w Juracie z płk. Sławkiem — wyżej wymienieni usprawiedliwiają się przed — czytelnikami... „Robotnika", że rozmów żadnych z płk. Sławkiem nie prowadzili...

KONGRES ŻYDÓW NIE ODBĘDZIE SIĘ.

Prasa notuje wiadomość, że zapowiedziany na wrzesień kongres żydostwa polskiego nie odbędzie się. Biura kongresowe zostały zlikwidowane.

NARADY OZONOWYCH PARLAMENTARZYSTÓW.

Prasa OZN donosi, że w przyszłym tygodniu odbędzie się w Warszawie zjazd czołowych parlamentarzystów sejmowego Klubu OZN, który obradować będzie nad projektami ustaw, jakie zamierza wnieść ten Klub na nadchodzącej sesji sejmowej.

KONFERENCJA „NAPRAWY".

Narodowa Agencja Informacyjna donosi, że w dniu 28 b. m. odbędzie się w Katowicach konferencja wybitnych działaczy tzw. „Naprawy".

Sensację wzbudziła wieść, że w konferencji tej mają wziąć udział: wojewoda Grażyński i wojewoda Henryk Józefski.

C. T. O. I K. R. PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH.

Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych rozpoczęło już prace przygotowawcze do wyborów samorządowych. Jako pierwszy krok w tej akcji przeprowadza C. T. O. i K. R. za pomocą swoich pism propagandę, omawiając jednocześnie, celem zapoznania swoich członków, ustawę samorządową i nową ordynację wyborczą.

Ruch wydawniczy

„MŁODY LAS". Pismo dla młodzieży, wydawane co dwa tygodnie. Rodzice katoliccy i Księża Katecheci, oraz PP. Katechetki z radością przyjmą wiadomość, że nowe, pięknie i interesująco wydawane pismo dla młodzieży: „Młody Las", od września będzie wychodzić jako dwutygodnik i że zostało przez Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdzone i dozwolone dla młodzieży i bibliotek szkolnych. Przejście na dwutygodnik pozwoli wydawcom przy dalszej współpracy najwybitniejszych pisarzy rozbudować i jeszcze bardziej urozmaicić treść; zastosowanie barwnej rotograwiury podniesie jego stronę techniczno-artystyczną. Prenumerata roczna (20 zeszytów) 3.20 zł, dla szkół przy większych ilościach rabat. Adres redakcji i administracji: Kraków, Kopernika 26.

Nowa seria wyroków śmierci

Z Rygi donoszą o nowej serii wyroków śmierci w Sowietach. W Stalinobadzie (Azja środkowa) skazano na śmierć 13 ludzi oskarżonych o sabotaż na plantacjach bawełny. W mieście Troick na Syberii **skazano na śmierć dwie nauczycielki oskarżone o przyczynienie się do śmierci 15 dzieci powierzonych ich opiece w obozie wakacyjnym.** Nauczycielki te nie powiadomiły rzekomo w porę odnośnych władz o wybuchu epidemii cholery w obozie.

Na turystycznych szlakach

(Wrażenia z wycieczki do Krynicy i Zakopanego).

W dniach 22 i 23 bm. zorganizowana została przez Ligę Popierania Turystyki wycieczka prasowa do Krynicy i Zakopanego. Celem wycieczki było zapoznanie przedstawicieli prasy z postępami turystycznych prac inwestycyjnych w dwóch najważniejszych ośrodkach turystycznych Polski: Krynicy i Zakopanem. W wycieczce, która miała charakter wcale *gremialny*, wzięło udział ponad *40* dziennikarzy polskich i *16 zagranicznych*. Komandorami wycieczki byli wiceministrowie pp. *Bobkowski, Piestrzyński i Aleksandrowicz* wraz z licznym gronem urzędników.

Do Krynicy wycieczka nasza przybyła 22 bm. rano. Przywitało nas słońce i orzeźwiający wietrzyk, który później przemienił się w solidny wiatr. Po śniadaniu w restauracji Domu Zdrojowego udaliśmy się, prowadzeni przez *ekipę* wiceministrów i dyr. Nowotarskiego, na *poświęcenie kolejki elektrycznej na Górę Parkową*. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał *ks. prał. Duchiewicz*, wygłaszając przy tej okazji krótkie ale piękne przemówienie. Następnie udaliśmy się kolejką na szczyt Góry Parkowej. O samej kolejce nie ma powodu się rozpisywać. Jest ona czynna już od ubiegłego roku i — podobno — cieszy się ogromnym powodzeniem. Zanotujemy tylko, że posiada długość ponad 700 m., pokonując różnicę wzniesień 180 metrów. Niewątpliwie kolejka przyczyni się do wzmożenia zimowego ruchu turystycznego, albowiem Góra Parkowa posiada kilka idealnych zjazdów narciarskich. Również tor bobslejowy doczekał się wieży zjazdowej, tak, że obecnie — jak twierdził jeden fachowiec — będzie to *tor w znaczeniu europejskim*.

Po zwiedzeniu inwestycyj na Górze Parkowej, poczynionych *przez Ligę Popierania Turystyki*, udaliśmy się na zwiedzenie Krynicy. Prowadzeni przez min. Piestrzyńskiego i dyr. Nowotarskiego, zawadziliśmy mimochodem o *„Dyrektorówkę"*. Swego czasu „Dyrektorówka" była kością niezgody i przyczyną wielu kampanij prasowych. Zarzucano wówczas Komisji Zdrojowej, że „utopiła" w „Dyrektorówce" kilka ładnych milionów złotych. Obecnie, jak okazuje się, „Dyrektorówka" nie była taka kosztowna. Od „Dyrektorówki" dzielił nas tylko jeden krok od sławnego *„Zubera"*. Już z daleka *poczuliśmy* pismo nosem, „Zuber" prócz wielu zalet, ma także i jedną wadę. Trochę go *„czuć"*.

— To pewnie *ozon* — twierdzi poważnie jeden złośliwiec.

— Nie ozon, tylko *hadwaes* — prostuje min. Piestrzyński. — Ozon może także jest. Podejrzewam, że „Zuber" zawiera jeszcze jeden cenny gaz, mianowicie *hel!*

Bagatela. Chcielibyśmy, aby min. Piestrzyński nie mylił się. Podobno na razie cały kłopot polega na tym, że *nie wiadomo jak ów hel wydzielić.*

Z kolei przeszliśmy do fabryki *suchego lodu*. Z tym suchym lodem to prawdziwy galimatias, bo wcale on *nie jest taki suchy*, a już zupełnie *nie jest lodem*. My, zwykli śmiertelnicy, przyzwyczailiśmy się, że lód topiąc się, zamienia się *na wodę*. Z suchym lodem jest inaczej. Kiedy się stopi, nie pozostaje po nim nic. Ale trudno. Widać w tej Krynicy wszystko *musi się dziać na opak*.

— Z tym suchym lodem, to *jak z forsą* — mówi z westchnieniem jeden z dziennikarzy. — *Ślad po nim nie zostaje...*

Zanim zeszliśmy do miasta, zażyliśmy *„suchej"* kąpieli. Nie każdemu ona służy. Zawiłą tę historię, starał się nam możliwie dokładnie wytłumaczyć min. Piestrzyński, ale nie wiele z jego prelekcji zrozumieliśmy. Była ona bowiem zbyt fachowa.

Następnie poszliśmy *„zwiedzać"* samą Krynicę. Przypomina ona — nam krakowianom — trochę *nasz Stradom*. Jeżeli nawet przewinie się

Wiadomości sportowe

Drugie zwycięstwo Jędrzejowskiej w Ameryce

W Bostonie w drugiej rundzie mistrzostw tenisowych Ameryki w grach podwójnych para polsko-francuska Jędrzejowska — Mathieu pokonała parę amerykańską Dean — Madden 6:1, 6:2.

W grach podwójnych panów wielką sensacją była klęska reprezentacyjnej pary jugosłowiańskiej Puncec — Kukuljevic z młodziutką parą amerykańską Guersey — Bobbitt 2:6, 8:10, 6:8. Guersey, jak już donosiliśmy, jest nową gwiazdą amerykańskiego tenisa i uważany jest powszechnie za następcę Budge.

Drugą sensacją była porażka pary amerykańskiej Hunt — Wood z parą australijską Hopman — Schwarz 6:3, 2:6, 5:7, 7:5, 4:6.

NIEMCY WYCOFAŁY SIĘ Z MISTRZOSTW TENISOWYCH AMERYKI.

Prasa amerykańska donosi, że Niemcy wycofały się z mistrzostw tenisowych Ameryki. Powodem tej decyzji była, jak twierdzą dzienniki, odmowa Budge przyjazdu do Berlina, mimo zawarcia z nim umowy. Drugim powodem miał być znany list tenisistów amerykańskich, występujących w obronie uwięzionego von Cramma.

SKŁAD REPREZENTACJI AMERYKI NA MECZ Z AUSTRALIĄ.

Na finałowy mecz o puchar Davisa z Australią amerykański Związek Tenisowy ustalił skład: — **Budge, Riggs, Hunt, Mako.** Budge i Riggs wystąpią w grach pojedynczych, a **w grach podwójnych para Budge — Mako.** Hunt jest graczem rezerwowym.

Belgijska pływaczka ustaliła rekord światowy

Fernande Caroen startowała wczoraj wieczorem na zawodach w Ostendzie. Ustaliła ona na 1000 jardów stylem dowolnym nowy **rekord światowy w czasie 13:03,2 sek.** Dotychczasowy rekord światowy należał do Amerykanki Helen Madison i wynosił 13:23,6 sek. Przed dwoma tygodniami Dunka Peterson poprawiła rekord Helen Madison na 13:15,9. — Obecnie rekord ten został zdystansowany przez Fernand Caroen.

W RAIDZIE SZLAKIEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO ZWYCIĘŻYŁ PATROL P. K. M.

We środę po żmudnych obliczeniach i rozpatrywaniu protestów, komisja raidu szlakiem Marsz. Piłsudskiego obliczyła wyniki.

Klasyfikacja zespołowa: 1) **Patrol P. K. M.** (Jakubowski, Michałkiewicz, Jurkowski) + 30 pkt., 2) W. K. S. Lwów + 13 pkt, 3) patrol Legii — 36 pkt.

Klasyfikacja indywidualna: 1) por. Ostrowski (W. K. S. Kraków), 2) Michałkiewicz (PKM), 3) Lemański (Unia Poznań).

NOWE ZWYCIĘSTWA POLSKICH KOLARZY EMIGRACYJNYCH WE FRANCJI.

W Grenay w północnej Francji odbył się bieg kolarski na dystansie 75 klm. W tym wyścigu startowali liczni polscy kolarze emigracyjni. Pierwsze miejsce zajął emigrant polski Wittek, znany z szeregu poważnych sukcesów w wyścigach międzynarodowych. Drugie miejsce zajął Francuz Fiat. Na szóstym miejscu przybył Polak Pajkowski, a na ósmym Kociński.

Rotholz pozostaje amatorem

Znany pięściarz warszawskiej Gwiazdy, Rotholz powrócił z Paryża i oświadczył, że był namawiany przez menażerów, aby został zawodowcem, lecz nie skorzystał z żadnej oferty i stanowczo zostaje amatorem.

Rozbudowa polskiej floty handlowej

W dniu 25 rozpoczęło się w Anglii, na stoczni Swan, Hunter & Wigham, Richardson Ltd. w New Castel on Tyne wodowanie dwóch nowych jednostek polskiej floty handlowej, a mianowicie

m/s. „Sobieski“,

który wejdzie w skład floty Towarzystwa Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe oraz s/s „Lida“, który powiększy flotę Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego. Statki te stanowią dalszą realizację programu rozbudowy floty handlowej, opracowanego przez Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu w ramach opancerzonego budżetu morskiego. Przy tej sposobności należy wspomnieć, iż w wykonaniu tegoż programu w budowie są jeszcze następujące jednostki, które powiększą naszą flotę handlową: m/s. „Chrobry“ — budowany przez stocznię Nakskov w Danii, — m/s„Łódź“ i m/s „Bielsko“ budowane przez Stocznię Gdańską oraz pierwszy handlowy statek morski, budowany przez Stocznię Polską w Gdyni, którego stępka będzie położona 28 b. m.

Jak więc widzimy, program rozbudowy polskiej floty handlowej opracowany przez Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jest realizowany konsekwentnie i bardzo energicznie. — Z chwilą wykończenia będących w budowie wymienionych wyżej jednostek, tonaż polskiej floty handlowej powiększy się

o około 35.000 t. r. brutto,

co stanowi zwiększenie obecnego tonażu polskiej floty handlowej o ok. 35 proc.

Statki m/s „Sobieski“ i m/s „Chrobry“ będą obsługiwały Amerykę Południową i zastąpią obecnie kursujące na tym szlaku s/s „Pułaski“ i s/s „Kościuszko“. Statki te będą stanowiły w zakresie przewozu emigrantów, a także w zakresie urządzeń pasażerskich i przewozu towarów ostatnie słowo techniki.

Statki m/s „Łódź“ i m/s „Bielsko“ będą obsługiwały w ruchu towarowym porty polskiego obszaru celnego Gdynia—Gdańsk oraz porty Ameryki Północnej i Zatoki Meksykańskiej. Będą one specjalnie przystosowane do przewozu bawełny orez innych towarów, stanowiących gros ładunków na tym szlaku. Statki te zastąpią obce charterowane obecnie przez Towarzystwo Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe.

Statek „Lida“ jest specjalnie przystosowany do eksportu polskiego drzewa i będzie obsługiwał porty zachodnio-europejskie.

Co się tyczy statku, którego budowa została powierzona w myśl wytycznych Ministerstwa Przemysłu i Handlu Stoczni Gdyńskiej, by Stocznia ta mogła niezwłocznie po przeprowadzeniu jej sanacji przy wybitnym poparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz miasta Gdyni, rozpocząć pracę pionierską nad

zapoczątkowaniem budownictwa okrętowego w Polsce, —

to będzie on służył jako statek Towarzystwa „Żegluga Polska“ dla przewozu towarów w rejonie Morza Bałtyckiego.

Uruchomienie w tak szybkim czasie Stoczni Gdyńskiej stało się możliwym nie tylko dzięki zapewnieniu jej zatrudnienia związanego z konsekwentną realizacją planu rozbudowy polskiej floty handlowej, lecz także dzięki dalekowzrocznej polityce Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które już od wielu lat przy realizowaniu budowy jednostek polskiej floty handlowej dążyło do zapewnienia w odpowiednich umowach nie tylko preferencji dla polskich wyrobów, lecz także praktycznego szkolenia odpowiednich kadr fachowców, co obecnie przy uruchomieniu Stoczni Gdyńskiej stanowi już znaczne ułatwienie w jej pracy pionierskiej.

——oOo——

Radio

„SIANOKOSY NA POLESIU“. Dnia 26 bm. o godz. 15.15 zostanie nadana przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej na fali ogólnopolskiej pogadanka dla dzieci M. Kędziorzyny p. t. „Sianokosy na Polesiu“. Pogadanka omówi ciekawe szczegóły o sposobach zbierania siana na bagiennych łąkach poleskich. Zbiór siana na Polesiu jest trudny i czasem nawet niebezpieczny. Poleszucy jednak znając swoje bagna umieją sobie radzić. Z pogadanki tej dowiemy się o ciekawych przygodach małego Józka, który wybrał się z rodzicami na sianokosy.

PIEŚNI TRUBADURÓW I WAGANTÓW. W piątek dnia 26 o godzinie 19.00 przeniesiemy się na fali ogólnopolskiej w czasy, gdy po średniowiecznym Krakowie błądzili śpiewacy wędrowni z różnych krajów, igrce, trubadurzy i błędni rycerze. Pełne uroku melodie z tekstem spolszczonym przez Adama Polewkę będą odśpiewane przy akompaniamencie gęśli i lutni. Wykonawcą tej ciekawej i ściśle z charakterem Krakowa związanej audycji będzie Piotr Kruszewski.

KONCERT ROZRYWKOWY ZE STUDIA D. W. R. Dnia 26 sierpnia o godzinie 21.10 rozgłośnie P. Radia transmitują ze Studia Wystawowego na D. W. R. koncert rozrywkowy. Jako wykonawcy wystąpią: St. Orska i J. Paszkowska, które odśpiewają kilka piosenek, tenor — Al. Hernes, H. Domański, jako wirtuoz na harmonijce ustnej oraz St. Dzięgielewski i G. Karaś przy dwu fortepianach.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 27 SIERPNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka (płyty); 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Skrzydlaty chłopiec“ — słuchowisko; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja muzyczna; 16.45 „Ostatki Puszczy Jodłowej“ — felieton; 17.00 Koncert Ludowej Kapeli; 18.00 Nasz program; 18.10 Koncert solistów; 18.45 Fragment z „Pana Tadeusza“; 19.00 Muzyka lekka i taneczna; — w przerwie pogad.; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.30 Dziennik wieczorny; 20.40 Pogadanka aktualna; 20.45 Audycja dla wsi; 20.55 Przerwa; 21.00 Transmisja opery z Rzymu; 21.55 Wiadomości sportowe; 22.05 Transmisja opery z Rzymu; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Kraków, g. 8.00 Muzyka lekka; 14.00 Muzyka obiadowa; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; — 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Koncert orkiestry dętej; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 20.45 Chwilka społeczna; 20.50 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów, godz. 8.00 „Kończymy tydzień“ — pogodna audycja poranna; 14.00 Muzyka lekka; 14.15 Muzyka obiadowa; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Z albumu speakera“; 17.45 „Echa sportowe“; 17.55 „Hallo, sport!“; 20.45 Rozmowa ze słuchaczami.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna — płyty; — 6.20 Muzyka z płyt; 7.15 Przerwa; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Muzyka obiadowa; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Koncert życzeń. 17.50 Wiadomości sportowe; 17.55 Program na jutro.

Programy stacyj zagranicznych: godz. 20,10 **Berlin.** „Dzwony kornewilskie“ — operetka; 20.20 **Droitwich.** Koncert symfoniczny. 20.30 **Monachium.** „Friedenstag“ opera. 21.00 **Mediolan.** Wieczór oper Pucciniego. 22.30 **Londyn Reg.** Ameryka tańczy! — muzyka taneczna z Ameryki.

---

jakaś aryjska twarz, to z góry wiadomo, że to *przejezdny.*

— Może kolejka zmieni ten stan rzeczy — pocieszaliśmy się.

Po obiedzie, na którym wygłoszono kilka przemówień, poszliśmy samotrzeć na zawody bokserskie i tak się na nich zasiedzieliśmy, że omal nie spóźniliśmy się na podwieczorek do „Patrii“. Potem, kiedy już zapadł zmierzch, wyjechaliśmy jeszcze raz na Górę Parkową, aby z jej szczytu podziwiać piękną panoramę Krynicy. A potem...

Potem udaliśmy się *per pedes* na dworzec i opuściliśmy gościnną perłę uzdrowisk polskich. Pojechaliśmy do Zakopanego.

Zakopane okazało się już wczesnym rankiem *Zakopanem.* Jeżeli chodzi o ścisłość to nawet nie *„kapało“*, ale *„lało“* serdecznie. I to od rana do samej nocy. Gdyśmy dojeżdżali do Zakopanego, Dunajec wyglądał *jak srebrna nitka,* kilka godzin później tenże sam strumyczek przemienił się w huczący, *groźnie wyglądający potok.*

Kiedy znaleźliśmy się w środku Zakopanego, okazało się, że Zakopane jest w istocie *rozkopane.* Wszędzie gdziekolwiek się ruszyć coś budują, stawiają wznoszą, odnawiają. Powstają nowe gmachy, nowe ulice, nowe magistrale.

Cały ruch inwestycyjny w Zakopanem — jak to później z prelekcyj min. Bobkowskiego, nacz. Szelichowskiego, dr Szatkowskiego i red. Fechera okazało się — jest wynikiem szczegółowego planu rozbudowy Zakopanego. Plan ten przewiduje przede wszystkim *przestawienie ruchu budowlanego Zakopanego w kierunku Gubałówki,* gdzie w najbliższym czasie powstanie kolejka elektryczna i liczne trasy wyjściowe. Łączy się z tym sprawa przebudowy trasy kolejowej i przeniesienia dworca kolejowego bliżej miasta. Równolegle postępować ma rozbudowa dróg i ścieżek turystycznych. Osobnym planem objęte są inwestycje o charakterze samorządowym (kanalizacja, ulice, hotele etc.). Wszystkie te prace mają być ukończone jeszcze w bieżącym roku, tak aby na *wielkie zawody FIS* Zakopane mogło przedstawić się już *w nowej szacie.* Co do samych zawodów FIS to organizatorzy pragną, by *przyćmiły* one wszystkie dotychczas urządzane. Najwięcej zyska na tym Zakopane.

W południe, kiedy już straciliśmy wszyscy nadzieję, aby deszcz przestał padać, udaliśmy się kolejką na Kasprowy Wierch. Jeżeli ktokolwiek liczył na piękne widoki, dalekie perspektywy, to srodze się rozczarował. Już zaraz za dolną stacją w Kuźnicach *wagonik pogrążył się we mgle.* Szybował ku górze wolno, hojdając się na przesłach. Z boku wynurzały się z mgły, *jak widma,* głębokie jary, *defilował* uszeregowany w niezliczone zastępy las, bieliły się zagubione gdzie strumyki, rysowały się ścieżki. Min. Bobkowski niestrudzenie objaśnia nas, wskazuje, poucza. Nie podzielamy poglądów min. Bobkowskiego na sprawę zagospodarowania Tatr, ale nikt nie może Mu odmówić umiłowania Tatr.

Kasprowy otulony szczelnie tumanami mgły wydawał się być *zagubiony w mlecznym oceanie.* Daremnie staraliśmy się przebić wzrokiem grubą warstwę chmur. Nawet obserwatorium na Kasprowym, odległe o 100 m. jest ledwo doszczegalne. Ostry wiatr buszuje bezkarnie, obnażając nasze ciała. Ziębnięci i przemoczeni hurmem walimy do restauracji, gdzie *nawet zagorzali abstynenci* witają przychyinym okiem znajdującą się widać *na stopie bojowej* baterię *butelek.*

Ponieważ deszcz nie ustał, tylko z okien wagonów i autobusów dane nam było przyjrzeć się rozmiarom prac inwestycyjnych w Zakopanem. Zwiedziliśmy znajdujące się w budowie nowe linie kolejowe, wielki garaż Ligi Popierania Turystyki, hotel tejże Ligi i wiele innych obiektów.

Późnym wieczorem, żegnani deszczem odjechaliśmy do Krakowa.

* * *

To co zobaczyliśmy w Krynicy i Zakopanem musimy uznać *za pozytywne osiągnięcia turystyczne,* a przede wszystkim inwestycyjne. Jeżeli idzie o Krynicę, to rozbudowa jest już na ukończeniu. Oczywiście, że przed Krynicą stoją jeszcze wielkie zadania (choćby uporządkowanie «dolnej» przyległej do stacji partii miasta). W Zakopanem wszystko znajduje się jeszcze in statu nascendi. Najbliższy sezon zimowy powinien być dla Zakopanego przełomowym. Czy tak będzie, zależy to w pierwszym rzędzie od samego Zakopanego.

Peer.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 26 SIERPNIA. Św. Zefiryna, Papieża, Męczennika. Sprawował rządy nad Kościołem w latach od 198 do 217. Przypisuje się mu zarządzenie co do święceń i ich terminów.

Wschód słońca o godz. 4.36, zachód o godz. 18.39. Długość dnia 14 godzin 3 minuty.

—:oOo:—

Kronika krakowska

WÓZ NAJECHAŁ NA ROWERZYSTĘ. We środę o godz. 10.30 Bolesław Kornacki rolnik z Bronowic Wielkich, jadąc parokonnym wozem ul. Urzędniczą najechał na jadącego na rowerze z przeciwnej strony Czesława Sudera, lat 11, zam. przy ul. Kopernika l. 17. Suder wskutek upadku doznał ogólnego potłuczenia, a po opatrzeniu go przez lekarza Pog. Rat., został odwieziony do domu. Winę wypadku ponosi woźnica Kornacki.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO ZŁODZIEJA KIESZONKOWEGO. We środę został zatrzymany Jan Małaniak, lat 30, z Przemyśla, niebezpieczny złodziej kieszonkowy, jako poszukiwany do odbycia kary 1 roku więzienia za kradzież. Małaniak został odstawiony do więzienia.

OBŁAWA NOCNA W KRAKOWIE. W nocy ze środy na czwartek przeprowadzono obławę na terenie miasta Krakowa, w czasie której zatrzymano 4 osoby za wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu. Ponadto w ubiegłej dobie doprowadzono i zatrzymano 38 osób za różne przestępstwa.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Antoni Pasternak l. 65, em. P. K. P., śp. Stanisław Rapaczyński l. 79, em. urz. Ubezp. Społ.

—oOo—

Komunikaty

ODCZYT P. ANNY HALLERÓWNY W KRAKOWIE. W dniu 4 września b. r. o godzinie 16, odbędzie się w lokalu Stronnictwa Pracy w Krakowie (ul. św. Marka 5. II. p.) odczyt p. Anny Hallerówny na temat „Rola kobiet w przyszłym ustroju społecznym“. Wstęp wolny za imiennymi zaproszeniami, które wydaje sekretariat codziennie w godz. 18—20 (ul. św. Marka 5. II. p.). Goście mile widziani.

Wiadomości kościelne

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. AUGUSTYNA.

W niedzielę 28 bm. w kościele św. Katarzyny **P. M. OO.** Augustianów w Krakowie przypada doroczna uroczystość odpustowa ku czci **św. Augustyna**, Założyciela Zakonu augustiańskiego i Doktora Kościoła.

Porządek nabożeństw: **godz. 6** — Msza św. cicha; **godz. 7** — Prymaria; **godz. 8.30** — uroczysta Msza św. śpiewana; **godz. 10.30** — uroczysta Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. **O godzinie 4 po południu** uroczyste Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją.

Wszyscy wierni, którzy odwiedzą kościół, mogą w tym dniu uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

Ten sam porządek nabożeństw w niedzielę 4-go września w uroczystość odpustową Matki Boskiej Pocieszenia.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek 26. VIII. „Wiosenne porządki“.
Sobota 27. VIII. „Wiosenne porządki“,
Niedziela 28. VIII. „Nowa Dalila“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Wesoły don Juan“ i „Syn czterech ojców“.
APOLLO: „Słowiczek“ (Shirley Temple).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 24 do 26 sierpnia 1938 r. włącznie: „Władca“ — Emil Jannings. Nadprogram: Balet „Tanagra“.
L. O. P. P.: „Od wtorku do czwartku“.
PROMIEŃ: „Zawiniłam“.
STELLA: „Amerykańska awantura“ (E. Bodo, Z. Nakoneczna, Ćwiklińska).
SZTUKA: „Ludzie Wisły“.
ŚWIT: „Perły i serce“. W główniej roli król tenorów Nino Martini.
UCIECHA: „Agentka H 21“.
WANDA: „Ślepy zaułek“. W roli gł.: Silvia Sidney, Joel Mc Crea, Claire Trevor.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek i jutro w sobotę po cenach najniższych pełna humoru komedia L. E. Huxley'a **„Wiosenne porządki“** w reżyserii W. Radulskiego z A. Matusiakówną, Z. Modzelewskim, W. Niedziałkowską, W. Macherskim, K. Fabisiakiem, K. Opalińskim, R. Wrońskim, W. Kolwasem i A. Possartem.

W niedzielę po cenach zniżonych komedia Fr. Molnara **„Nowa Dalila“** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

PREMIERA KOMEDII L. VERNEUIL'A I G. BERR'A P. T. „POCIĄG DO WENECJI“, zapowiedziana na piątek dnia 26 bm. z powodu nagłej niedyspozycji p. Pawłowskiej została przełożona na poniedziałek dnia 29 bm.

—oOo—

Zabójstwo w czasie wesela

We środę podczas zabawy weselnej w Modlnicy pow. krakowskiego, wynikła bójka, w czasie której Władysław Bombka z Modlnicy ugodził nożem w lewą skroń Józefa Janika, który poniósł śmierć na miejscu. Bombkę zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

Wskutek deszczów były we środę powodzią zagrożone również powiaty, przylegające do Wisły od powiatu chrzanowskiego do powiatu mieleckiego włącznie.

Wskutek podniesienia się poziomu wody na Przemszy, Małej Wiśle i Wiśle, zostało podtopionych 5 domów w Bobrownikach Dolnych oraz kilka domów w Krukach, powiatu bialskiego.

Z powodu wylewu rzeki Raby i Stradomki powódź objęła gminy: Bogucice, Łapanów, Niegowicię, Trzcianę, Targowisko, przy czym w poszczególnych gminach woda zalała ponad 400 ha gruntów uprawnych, wyrządzając straty w zbożach i ziemniakach. W gminie Niegowici oraz w gminie Targowisko zastało zalanych kilka domów, których ludność delożowano. Skutkiem uszkodzenia dróg: wojewódzkiej, powiatowej i gminnej na terenie gminy Trzciana, została ograniczona komunikacja z Limanową.

Sytuacja powodziowa na terenie województwa w ciągu ubiegłej nocy uległa dalszej lekkiej poprawie wobec zmniejszenia się opadów deszczowych.

Na Skawie, Rabie, Dunajcu i Ropie zanotowano ponowny spadek. Stan wody na Wiśle w jej górnym biegu do powiatu bocheńskiego włącznie z lekka się obniżył, przy czym w Krakowie obniżenie się poziomu wyniosło 9 cm, natomiast na terenie powiatów dąbrowskiego i mieleckiego poziom w dalszym ciągu podnosi się jeszcze i o g. 6.30 koło Kars, pow. dąbrowskiego, wynosił 176 cm wyżej stanu sygnalizacyjnego. Również i na Wisłoce woda w dalszym ciągu podnosi się.

Ponieważ już poprzedni znaczny przybór wód w r. b. nadwyrężył w niektórych miejscach trasy drogowe, które zostały prowizorycznie naprawione z uwagi na sezon turystyczny — obecne wylewy z łatwością nie tylko zniosły umocnienia, ale nawet poczyniły nowe znaczne szkody w postaci wyrw, zniesienia części nawierzchni, szos, podmycia itp.

Wysokość wyrządzonych szkód w komunikacji oraz w plonach i budynkach zostanie obliczona w najbliższych dniach po opadnięciu wód i ustąpieniu ich z miejsc zalanych.

We czwartek przed południem niebo w Krakowie wypogodziło się, ale po południu znowu padał mały deszcz. Stan Wisły wynosił w południe plus 107, czyli do stanu alarmowego brakuje 93 cm.

Posiedzenie wojew. komitetu przeciwpowodziowego

We środę o godzinie 21 zebrał się ponownie wojewódzki komitet przeciwpowodziowy, celem naradzenia się nad obecną sytuacją i przygotowania dalszych środków przeciwkopowodziowych. Komitet, współdziała ściśle z władzami wojskowymi. Na tereny zagrożone wysłano pomoce techniczno-ratunkowe.

Jak pracuje Chrześc.-Społ. Instytut Oświatowy w Krakowie

Chrześcijańsko Społeczny Instytut Oświatowy w Krakowie, zawiązany w czerwcu 1936 r. jako placówka oświatowa, głównie przy robotniczych związkach zawodowych, ma już za sobą dwa lata działalności i mimo ciężkich warunków znaczny już dorobek. Dnia 23 bm. odbyło się *Walne Zebranie* tejże instytucji, prowadzonej w 1937/38, przez dra Bol. Rozmarynowicza. W granicach swych środków, raczej szczupłych, placówka ta zaincjowała szereg poczynań oświatowych, które domagają się dalszego kontynuowania i rozbudowania. Jak wynika ze sprawozdania, złożonego przez sekretarza mgra J. *Serafina*, urządził Instytut szereg *kursów ideowo-społecznych* tak w Krakowie jak i w kilku miejscowościach w wojew. krakowskim. Cieszyły się one dużym wzięciem i frekwencją. Uruchomił *bibliotekę i czytelnię*, uporządkował *świetlicę robotniczą* na ul. Stolarskiej 7. Wspomnieć jeszcze należy o urządzanych *akademiach, zebraniach towarzyskich z odczytami* na aktualne tematy, *przedstawieniach teatralnych, wieczorkach muzycznych*. W roku sprawozdawczym prowadził też Instytut wysprzedaż swych wydawnictw, których nie powiększał nowymi pozycjami z racji trudności na rynku księgarskim. Ze sprawozdania łatwo można było również wysnuć, że Instytut wiele ze swych projektów nie mógł urzeczywistnić z braku odpowiednich ludzi. Te trudności bierze też na siebie i nowy Zarząd, który ukonstytuował się pod prezesurą Ks. Kan. *Wł. Ryby*. *m.*

Aresztowanie dwóch żydówek, które przyszły kraść do kościoła

We wtorek, w czasie uroczystości pogrzebowych śp. ks. Opata Józefa Górnego, zatrzymano w kościele parafialnym Bożego Ciała dwie niebezpieczne złodziejki kieszonkowe, a to: Władysławę Batko, lat 30 i Felicję Stremmer, lat 28, wyznania mojżeszowego, obie z Krakowa, które przybyły tam w celu okradzenia uczestników pogrzebu. Jak się następnie okazało Władysława Batko poszukiwana była do odcierpienia kary w więzieniu

—oOo—

Płatność podatków we wrześniu

We wrześniu są płatne następujące podatki: *do dnia 5 września* — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 21 sierpnia 1938 r.: *do 20 września* — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 września 1938 r.; *do dnia 7 września* — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w sierpniu 1938 r.; *do dnia 15 września* — II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1938, przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe; *do dnia 25 września* — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1938 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu 1938 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I-IV kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płaności we wrześniu 1938 r.

—oOo—

Obrady komisji obrotów towarów Polski i Niemiec

W Zakopanem w okresie od 17 do 22 sierpnia b. r. obradowała tu normalna sesja kwartalna Polskiej Komisji Obrotów towarowych z Niemcami i jej odpowiednikiem Niemiec. Sesja miała na celu przeprowadzenie odpowiednich postanowień dla wprowadzenia w życie nowej umowy gospodarczej, zawartej między Polską a Niemcami w dniu 1 lipca 1938 r. Umowa ta ma wejść w życie 1 września 1938 r. Posiada ona szczególne znaczenie ze względu na to, iż *wspomniana umowa gospodarcza reguluje nie tylko gospodarcze stosunki polsko-niemieckie po włączeniu Austrii do Rzeszy, lecz przewiduje też znaczne podwyższenie obustronnych obrotów handlowych.* Analiza rozwoju obrotów towarowych oraz rozrachunku od chwili podpisania nowej umowy ustaliła, że w ciągu najbliższych 3 miesięcy będzie możliwe osiągnięcie w pełni przewidywanej wysokości wzajemnej wymiany towarów.

Wiceprokurator K. Boryczko przeniesiony w stan spoczynku

Ze stolicy donoszą nam, że w stan spoczynku na własną prośbę przeszedł wiceprokurator Sądu Okr. w Lublinie p. Kaz. Boryczko, który występował w charakterze oskarżyciela w kilku głośnych procesach, a przede wszystkim w procesie córki b. kuratora Lewickiego Wandy i jej 47 towarzyszy, oskarżonych o komunizm. P. Boryczko pełnił przez szereg lat funkcje wiceprokuratora i w Krakowie.

Uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej

Jak się dowiadujemy z Warszawy, Ministerstwo Opieki Społecznej wydało rozporządzenie zaliczające różne miejscowości w poczet uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej. Znalazły się między nimi również uzdrowiska w Niemirowie i Horyńcu, oba w wojew. lwowskim.

Nie było konferencji Kolankowców z p. Sławkiem

Ostatnio ze stolicy podają, że w związku z notatkami, które ukazały się w prasie, Polska Agencja Agrarna dowiaduje się, że pp. Kolankowski, Sawicki, Maj, Kwiatkowski, ze Zw. Nauczycielstwa Polskiego, nie konferowali z p. Sławkiem, ani nie byli w Juracie. Zaznaczyć należy, że doniesienie o wizycie wymienionych osobistości u płk. Sławka, podał poznański ozonowy „Nowy Kurier" w korespondencji z Juraty.

Członkowie Zw. Narod.-Państwowego wstępują do O. Z. N.

Z Warszawy donoszą nam: Ponieważ szereg działaczy Zw. Narodowo-Państwowego wstąpiło ostatnio do OZN lub do Służby Młodych, krążą pogłoski, że na zjeździe tego ugrupowania, który ma się odbyć w najbliższym czasie, zostanie postawiony wniosek o rozwiązanie Związku i przystąpienie wszystkich jego członków do OZN.

Sygn. Km. 396/36, 740/36, 717/37, 718/37, 719/37 i 584/39. (E. 133/36 i t. d.)

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Muszynie — Leon Faleński, mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego Nr. 224 — na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadodmości, że dnia **7 października 1938 o godz. 9-tej** w Sądzie grodzkim w Muszynie, sala nr. 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka i Wiktorii Tyliszczak w Muszynie nieruchomości: I. lwh. 402 gm. Muszyna, lk. 2239 rola o pow. 788 m. kw. na Średniej górze i lk. 1263/2 rola o pow. 381 m. kw. przy ul. Piłsudskiego; II. lwh. 325 gm. kat. Muszyna lk. 5798/4 rola o pow. 192 m. kw. na Malniku i lk. 1960/1 rola o pow. 224 m. kw., położona za torem kolejowym; III. lwh. 1818 gm. kat. Muszyna, lkat. 1962 rola o pow. 971 m. kw. położona za torem kolejowym i IV. lwh. 2863 gm. kat. Muszyna, parcele lkat. 2033 rola o pow. 732 m. kw., położona na Klinie, lk. 1959/1 rola o pow. 382 m. kw. położona za torem kol. i lk. 2357/2 rola o pow. 511 m. kw., położona na Średniej górze.

Nieruchomość oszacowana została na sumę I. zł. 1.615.80, II. zł 860.80, III. zł 3.398.50 i IV. zł 2.229:20, cena zaś wywołania wynosi: I. zł 1.211.85, II. zł 645.60, III. zł 2.548.88 i IV. zł 1.671.90.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości: I. zł 161.50, II. zł 86.10, III. zł 339.90 i IV. zł 223.—, oraz zezwolenie Woj. Krakowskiego na nabycie tych nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie, ul. Pierackiego, sala Nr. 5.

Dnia 5 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Leon Józef Faleński.

Numer akt. II. Km. 763/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II. rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15. II. p. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 września 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Warszawska Nr. 19, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Bertolda Lembergera, składających się z fornierów, które oszacowane będą przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Numer akt: II. Km. 1222/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II. rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15. II. p. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 września 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 7/9, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Bastera, składających się z urządzenia domowego (pianino), urządzenia restauracji i naczyń stołowych, których oszacowanie odbędzie się przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Paszyński.

KAROL CONRAD 39

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Van Leykirken wrócił do domu o szóstej wieczorem, przebrał się i zeszedł na dół do jadalni. Jak zwykle służba pozamykała natychmiast wszystkie oszklone drzwi, pozostawiając otwarte tylko górne skrzydła, opatrzone w moskitiery z gęstej siatki drucianej. Potem zjawił się Biaburi z lampą gazolinową i przeszukał wszystkie kąty. Nigdzie nie znalazł żmii.

Van Leykirken jadł w milczeniu kolację, obserwując spode łba swojego rządcę, którego zachowanie się było dlań dziwne i niezrozumiałe.

Wiedział już o katastrofie „Generała Thuna" i o śmierci kapitana Lodera i jak przystało na przyzwoitego człowieka, żałował Lodera, któremu w gruncie rzeczy nigdy źle nie życzył. Z drugiej strony nie przeszkodziło to staremu Holendrowi stwierdzić, że teraz jego zamiary względem przyszłości córki są bardziej niż kiedykolwiek bliskie urzeczywistnienia.

Tylko powoli — rozważał w duchu — bo pośpiech wszystko może zepsuć... Ta sprawa przez się dojrzeje...

Śmierć Lodera rozwiązała mu ręce, usunęła najpoważniejszą przeszkodę w jego dążeniach. W głębi duszy... nie był zadowolony o nie! Jako dżentelmen nie mógł się cieszyć z cudzego nieszczęścia... ale doznawał znacznej ulgi. Jednak sumienie kłuło go trochę, więc spoglądał ze współczuciem na córkę, która siedziała blada i zamyślona na swoim miejscu obok Lutjensa, lakonicznie i z wyraźnym przymusem odpowiadając na pytania.

Przy stole panował nastrój przygnębiający, jednak van Leykirken pogodziłby się z tym, gdyby mógł zrozumieć nastrój Lutjensa, który też milczał zawzięcie i w ogóle miał wygląd niezwykle ponury.

Jak na stypie — pomyślał van Leykirken, rezygnując ostatecznie z nawiązania rozmowy z córką lub z rządcą. — Ale co Lutjensa ugryzło? — rozważał dalej. Być może, Jane mu powiedziała coś przykrego pod wpływem rozpaczy... chociaż nie! Tym by się nie przejął, zwłaszcza teraz, gdy ma więcej odc mnie powodów, by się czuć spokojnym i... nawet zadowolonym.

Jednak na to się wcale nie zanosiło. Kucharz zrobił na kolację potrawę uchodzącą wśród znawców za wyjątkowy przysmak — pieczone pletwy rekina, a Lutjens, który bardzo je lubił, dłubał widelcem z takim wyrazem twarzy, jak gdyby miał na talerzu obrzydliwe śmiecie; poza tym krótkie urywane odpowiedzi i zdławiony głos świadczyły, że ledwo tłumił wściekłość. Musiało coś zajść.

Van Yeykirken postanowił wybadać go ostrożnie. Jeszcze dziś wieczorem i bez świadków, oczywiście.

Sposobność nadarzyła się wkrótce, ponieważ Jane zaraz po kolacji poszła na górę, jak to robiła każdego wieczora po powrocie z Rangho.

Van Leykirken i rządca zostali sami rozdzieleni szerokim stołem.

W pokoju było zupełnie cicho, tylko lampa gazolinowa syczała jednostajnie i usypiająco.

— Tak... — rzekł przeciągle van Leykirken. — Zmęczył się pan, prawda? Jestem panu bardzo wdzięczny za tyle ciężkiej pracy, ale trzeba się trochę szanować.

Rządca podniósł głowę, popatrzał, lecz nic nie odpowiedział.

— No, tak... Teraz widzę wyraźnie, że pan jest przepracowany. W tych warunkach trudno mieć humor... Może pan zapali, Lutjens.

Przysunął pudełko z cygarami. Rządca wyciągnął rękę i wziął z taką miną, jak gdyby w kasetce leżał ostry nóż, który w następnej chwili mógłby przebić starego Holendra.

— Dobre cygaro robi czasem cuda — podjął van Leykirken, podając usłużnie zapałkę.

— Tak... — ciągnął van Leykirken z westchnieniem. — Zdarza się nieraz, że człowiek jest źle usposobiony i sam nie wie, dlaczego. Znam to dobrze.

Rządca obrzucił go takim spojrzeniem, jak gdyby miał skoczyć mu lada chwila do gardła, lecz tylko zasapał, chrząknął gniewnie i zaczął palić gwałtownej swoje cygaro, wydmuchując z wściekłością gęste kłęby dymu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.